

Gazeta BIAŁOSTOKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 196 (3424) Piątek, 17. VIII. 1962 r. Cena 50 gr

VI Zgromadzenie SFMD zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP) 16. 8.

W czwartek 16 bm. zakończyło swe obrady VI Zgromadzenie Organizacji Członkowskich SFMD. Obrady te

Sytuacja w Argentynie nadal napięta

BUENOS AIRES (PAP)
16. 8.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, sytuacja w armii argentyńskiej pozostaje nadal napięta. Przyjęcie przez prezydenta Guido dymisji ministra obrony Cantillo bynajmniej nie zlikwidowało sprzeczności w łonie argentyńskich sił zbrojnych.

Niżsi oficerowie odmawiają uznania nowych nominacji ministra do spraw armii. Serwisy nadawane zgodnie z życzeniami generała Toranzo Montero i jego zwolenników. Wiele osób z sztabu złożyło na ręce ministra Seravil protest przeciwko mianowaniu na stanowisko szefa sztabu generała Toranzo, znanego ze swych sympatii dla Montero. Dowódca armii argentyńskiej — gen Lorio wydał rozkaz aresztowania tych oficerów.

Agencje donoszą również, że garnizon miasta Salta położonego na północy kraju odmówił podporządkowania się rozkazom generała Montero.

Chmielarze z całej Europy radzą w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 16. 8.

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady Kongresu Europejskiej Organizacji Uprawy Chmielu. Uczestniczy w nich ok. 80 przedstawicieli kilkunastu krajów. Celem spotkania jest wymiana najnowszych doświadczeń z zakresu uprawy, zbioru i przerobu chmielu.

Warto wspomnieć, że chmiel jest obecnie uprawiany na świecie na obszarze ok. 82,5 tys. hektarów. Nasz kraj zajmuje w tej dziedzinie jedno z czołowych miejsc, bo plantacje w Europie i szóstą na świecie.

22 ofiary tajfunu „Opel”

NOWY JORK (PAP) 16. 8.

Według opublikowanych obecnie danych tajfun „Opel”, który w ubiegłym tygodniu przeszedł nad środkową Koreą spowodował śmierć 22 osób. Sto kilkadziesiąt osób zaginęło bez wieści.

M. in. zostało zatopionych 409 statków.

trwały 8 dni. Delegaci wysłuchali referatów wygłoszonych przez przewodniczącego SFMD — Piero Pieralli i sekretarza generalnego federacji — Claude Gatignon. W czasie zgromadzenia odbyły się również posiedzenia szeregu komisji regionalnych i problemowych.

Po zakończeniu dyskusji Zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucji na temat problemów omawianych w trakcie obrad i ustosunkowało się do projektów zmian w statucie SFMD, które przedstawione były w referacie sekretarza generalnego federacji Claude Gatignon.

Zgromadzenie dokonało wyboru nowych władz SFMD.

Nasi korespondenci donoszą

Jadą wozy z ziarnem



W kółku rolniczym w Goniądzu ominięto przeprowadza się uprost na polu. Dzięki temu oszczędza się czas na przetransportowanie maszyn z zagrody do zagrody. Oto ominię żyta na polu Antoniego Rosińskiego.

Fot. (zm)

Wczoraj otrzymaliśmy wiele meldunków od naszych korespondentów, dotyczących przebiegu zimy, ominię i dostaw ziarna. O całkowitym zakończeniu sprzutu zbóż donoszą z PGR Krzyżewo. Pierwsze ominię wykazuje, że wydajność wyniesie tam około 20 q z ha.

Duże ożywienie notuje się w punktach skupu GS. Np. spółdzielnia w Juchnowcu, pow. Białostok skupiła od rolników 2 tony ziarna, a w Trzciannem pow. Monki — 5 ton. W powiecie goldapskim dostawy rozpoczęły gospodarstwa państwowe w Grunaiakach — 6 ton oraz w Baniach Mazurskich — 2 tony.

We wtorek rozpoczął się skup ziarna w powiecie grajewskim. Pierwsze zboże dla państwa dostarczył m. in. Antoni Pawłowski ze wsi Mazewo (800 kg). Pierwszymi dostawcami w powiecie ełckim zostali Józef Karpuk

- Gratulacje z całego świata
- Gagarin dowódcą kosmonautów
- Badania lekarskie bohaterów kosmosu
- W bieżącym 10-leciu kosmonauci radzieccy — na Księżycu
- Prof. Lovell: w ciągu najbliższych dni ZSRR wyśle raketę ku Wenus



Radziecki pilot - kosmonauta Paweł Popowicz z żoną Marią i córeczką Natalią.

CAF — telefot

Moskwa oczekuje milionerów kosmosu

Rozmowa N. Chruszczowa z kosmonautami

MOSKWA (PAP) 16. 8.

Przebywający w Jalcie Nikita Chruszczow przeprowadził w środę rozmowę telefoniczną z kosmonautami Nikolajewem i Popowiczem. Radzieccy kosmonauci rozmawiali telefonicznie z Jaltą w kilka godzin po wyładowaniu.

Nikolajew i Popowicz zameldowali premierowi Chruszczowowi o pomyślnym dokonaniu wspólnego lotu w kosmosie. Oznajmili również, że czują się doskonale i gotowi są do nowych lotów.

Nikita Chruszczow przekazał kosmonautom podziwianie oraz życzył im dobrego zdrowia. Chruszczow dodał, że czekał będzie na nich w Moskwie.

Pomyślne lądowanie statków kosmicznych „Wostok-3” i „Wostok-4”, które 15 bm. przed południem prawie równocześnie dotknęły Ziemi w pobliżu Karagandy. Jest głównym tematem dzisiejszej prasy światowej. Dzienniki radzieckie zamieszczają dziesiątki depeš gratulacyjnych napływających z całego świata oraz wiele artykułów, komentarzy i reportaży w związku ze wspólnym wyprytem nauki radzieckiej. Prasa zachodnia podkreśla zwiększając się dystans między ZSRR a USA w wyścigu o opanowanie kosmosu.

MOSKWA (PAP) 16. 8.

Wszystkie czwartkowe dzieniki moskiewskie poświęcają prawie wszystkie kolumny wiadomościom związanym z historycznym lotem ostatnich kosmonautów radzieckich.

„Krasnaja Zwiezda” i „Komsomolskaja Prawda” zamieszczają pierwsze zdjęcia kosmonautów Nikolajewa i Popowicza wykonane w kilka chwil po wyładowaniu kosmonautów na ziemi.

Dowódca oddziału kosmonautów, podpułkownik Jurij Gagarin dzielić się z czytelnikami „Prawdy” swymi wrażeniami z niecodziennego lotu kosmonautów radzieckich pisze m. in.:

„I ja, i Herman Titow, i przebywający razem z nami kosmonauci nr 3 i nr 4 oraz inni towarzysze uczestniczący w organizacji i realizowaniu bezprzełomnych rejsów „Wostok-3” i „Wostok-4”, dobrze zdaliśmy sobie sprawę, że Andrzej Nikolajew i Paweł Popowicz musieli przezwyciężyć niemałe trudności, rozwiązując wiele nowych

zadań, które nie istniały przy lotach statków „Wostok” i „Wostok-2”.

W całym Związku Radzieckim odbywają się wiece i spontaniczne zebrania z okazji pomyślnego zakończenia lotu kosmonautów radzieckich. Na adres kosmonautów oraz przywódców radzieckich napływają z całego kraju dziesiątki depeš z gratulacjami.

Moskwa z niecierpliwością oczekuje na przyjazd nowych bohaterów kosmosu. Przystępuje się już do dekorowania trasy prowadzącej z lotniska na Plac Czerwony, którą poprzednio triumfalnie przejeżdżał Jurij Gagarin i Herman Titow. Powitanie kosmonautów nastąpi naj-

Ciąg dalszy na str. 2

Z okazji lotu „Wostok-3” i „Wostok-4”

Odezwa KC KPZR Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP) 16. 8.

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd Związku Radzieckiego uchwaliły tekst odezwy do Komunistycznej Partii do narodów Związku Radzieckiego, do narodów i rządów wszystkich krajów, do całej postępowej ludzkości z okazji grupowego lotu w kosmosie statków — sputników „Wostok-3” i „Wostok-4”.

„Teraz jest już zupełnie oczywiste, że radzieccy lotnicy — kosmonauci opanowali odległość licząc miliony kilometrów. Zbliża się czas, kiedy poprowadzą oni potężne statki kosmiczne do planet układu słonecznego — głosi odezwa.

Odezwa podkreśla, że wielki wyczyn kosmonautów Nikolajewa i Popowicza „dobitnie wykazuje osiągnięcia wysoko rozwiniętej gospodarki radzieckiej, produkcji radzieckiej nauki i techniki, niewątpliwą wyższość ustroju socjalistycznego”.

„Państwo radzieckie konsekwentnie i nieustraszenie walczy o trwały pokój na całym świecie. W celach pokojowych dokonane zostały również nowe loty radzieckich statków kosmicznych”.

Rząd radziecki ponownie oświadcza uroczystie, że całkowicie popiera działania narodu zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie i czyni wszystko co niezbędne dla urzeczywistnienia tych słusznych żądań.

„Rząd radziecki ponownie zwraca się do wszystkich rządów i narodów z apelem by jeszcze bardziej zdecydowanie walczyli o wybawienie ludzkości od niebezpieczeństwa wojny (termojądrowej), o trwały pokój na ziemi. Ludzie radzieccy są przekonani, że narody walczące niezlomnie obronią pokój”.

Incydenty na granicy iracko-tureckiej

PARYŻ (PAP) 16. 8. AFP donosi z Ankary, iż władze tureckie oskarżają irańskie lotnictwo o dokonanie 13 bm. nalotu na wioskę turecką położoną 50 km od granicy. Samoloty irackie rzuciły bomby, które zabili dwóch zandarmów tureckich i głosi komunikat tureckiego ministerstwa obrony. 16 bm. agencja AFP podała z Ankary, iż po przedczarajszym naruszeniu granicy tureckiej przez samoloty irackie, komunikat ministerstwa obrony narodowej Turcji donosi, że w czwartek doszło do nowego incydentu. Grupa samolotów irackich przekroczyła granicę i jeden z nich został zmuszony przez lotnictwo tureckie do lądowania. Innym samolotem udało się powrócić na terytorium Iraku.

Indonezja i Holandia podpisały porozumienie w sprawie Irianu Zach.

W środę późnym wieczorem, zgodnie z oczekiwaniami, nastąpiło w siedzibie ONZ w obecności p. o. sekretarza generalnego U Thanta uroczyste podpisanie porozumienia przekazującego Indonezji administrację nad Irianem Zachodnim. Ze strony indonezyjskiej umowę podpisał minister spraw zagranicznych, dr Subandrio ze strony holenderskiej — amb. Van Roijen.

Termin przekazania administracji Irianu Zachodniego Indonezji ustalony został na 1 maja 1963 r. Do tego czasu od 1 października br. w okresie przejściowym administracja tego kraju znajdować się będzie w rękach ONZ.

Przedstawiciele ONZ i międzynarodowe oddziały ONZ zostaną jednak w Irianie Zachodnim aż do przeprowadzenia przez administrację indonezyjską plebiscytu wśród ludności

papuaskiej, która wypowiedzieć się ma co do przyszłości swojego kraju w terminie nie późniejszym, niż koniec 1963 r. Przedstawiciele ONZ — jak głosi pierwszy punkt porozumienia — wyjadą do Irianu Zachodniego po przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne wspólnej rezolucji holendersko-indonezyjskiej w sprawie Irianu Zachodniego, opartej na warunkach obecnego porozumienia. Jednocześnie z umową na temat przyszłości Irianu Zachodniego podpisano zostało porozumienie w sprawie zawieszenia broni, które nastąpić ma o północy 18 bm. W najbliższym czasie nastąpi wycofanie w zwzstich oddziałów holenderskich z wyspy.

POGODA

DZIS zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady i lokalne burze. Temp. do 24 st. C. Wietrzy umiarkowane z kierunkiem południowo-zachodnim. JUTRO zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady. Temp. bez zmian.

Zachód w dalszym ciągu — na starych pozycjach

Wystąpienie delegata Polski prof. Lachsa

GENEWA (PAP) 16. 8.

Na śródmroziu posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw omawiano przedłożone przez USA propozycje w sprawie zakazu prób nuklearnych.

Jako pierwszy przemawiał delegat Polski prof. M. Lachs.

Mimo upływu 4 miesięcy — powiedział m. in. prof. Lachs — od chwili przedstawienia przez 18 państw neutralnych memorandum w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną — nie osiągnięto porozumienia. Stało się tak, mimo że memorandum to stanowi doskonałą bazę dla zawarcia odpowiedniego układu.

Równocześnie delegacja USA przedstawiła na konferencji propozycje, które nazwała „nowymi”. Warto im się bliżej przyjrzeć.

Na pierwszy plan wysuwała się obowiązująca inspekcja na miejscu, od której przyjęcia delegacja USA uzależniała rozwiązanie sprawy zmniejszenia liczby proponowanych dotąd stacji wykrywających wybuchy jądrowe.

Przedstawiając swoje propozycje — oświadczył mówca — p. Dean podkreślił, że są one zgodne z paragrafami 4 i 5 memorandum 8 państw neutralnych, z porównania jednak tekstów propozycji amerykańskiej z memorandum wynika, że istnieją między nimi zasadnicze różnice.

Delegat Polski dokonał z kolei dokładnej analizy obydwu dokumentów i poszczególnych zawartych w nich postanowień, polemizując z delegatami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Na podstawie tej analizy prof. Lachs wykazał, że „nowe” propozycje USA są sprzeczne z literą i duchem memorandum 8 państw neutralnych. W rzeczywistości oznaczały one „utrzymanie zasad” zawartych w „starych” propozycjach USA.

Po delegacie Polski zabral głos przewodniczący delegacji Włoch Cavalletti, który wystąpił przeciwko memorandum w dziedzinie prób nuklearnych.

Delegat ZRA — Hassan zapowiedział, że jeżeli Komitet 18 Państw nie osiągnie porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń, sprawa ta zostanie wysunięta przez państwa neutralne na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przewodniczący delegacji USA Dean starał się ponownie odeprzeć zarzuty, jakie poprzedniego dnia wysunął przewodniczący delegacji ZSRR — Kuzniecowa, oświad-

czając, że propozycje amerykańskie nie stanowią ultimatum. Polemizując z delegatem Polski, Dean w sposób głośny utrzymywał, że prof. Lachs wypaczył ducha memorandum państw neutralnych.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Kuzniecowa apelował do mocarstw zachodnich, by podobnie jak ZSRR poszły na kompromis, przyjmując memorandum państw neutralnych jako podstawę rokowań w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną.

Ludność Angoli nie zaprzestanie walki

PARYŻ (PAP) 16. 8.

„Jesteśmy gotowi zgodzić się na pokójowe rozstrzygnięcie sprawy, ale nie zaprzestaniemy walki, dopóki nie zostanie przełamana nieprzejednana postawa rządu portugalskiego” — oświadczali na konferencji prasowej w Leopoldville honorowi przewodniczący ruchu wyzwolenia Angoli, dr Agostino Neto.

Jak podaje dziennik „Libération” dr Neto, który spędził kilka lat w więzieniach salazarskich, oznajmił na konferencji prasowej, że ruch narodził się z wywołania Angoli, wykorzystali ostatni okres „dla przygotowania kadry wojskowej i politycznej, które już na miejscu spełniają swój patriotyczny obowiązek”.

Już sześciu w kosmosie

MOSKWA (PAP) 16. 8.

Major Andrian Nikolajew był pierwszym człowiekiem, który krążył nad Ziemią w statku kosmicznym. Podpułkownik Paweł Popowicz stał się kosmonautą nr 6.

Oto dla porównania dane na temat sześciu dotychczasowych lotów wokół Ziemi:

Jurij Gagarin, ZSRR, stał się 12 kwietnia 1961 r. pierwszym kosmonautą świata okrążając Ziemię w „Wostoku” nr 1. Gagarin dokonał jednego okrążenia wokół planety. Masa statku wynosiła 4,7 tony, największa wysokość — 327 km (dotychczas nie pobity rekord), ciąg rakiety nośnej — około 600 ton, okres nieważkości — 49 minut.
Herman Titow, ZSRR, w dniach 6 i 7 sierpnia 1961 r. okrążył Ziemię trzy razy w „Wostoku” nr 2. Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.
Scott Carpenter, USA, 24 maja 1962 r. w statku „Aurora 7” okrążył Ziemię 3 razy w „Wostoku” nr 3. Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.
Andrian Nikolajew, ZSRR, w dniach od 11 do 15 sierpnia 1962 r. okrążył Ziemię 4 razy w „Wostoku” nr 4. Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.

John Glenn, USA, 20 lutego 1962 r. okrążył Ziemię trzy razy w „Friendship 7”. Masa statku — 1,9 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.

Scott Carpenter, USA, 24 maja 1962 r. w statku „Aurora 7” okrążył Ziemię 3 razy w „Wostoku” nr 3. Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.

Andrian Nikolajew, ZSRR, w dniach od 11 do 15 sierpnia 1962 r. okrążył Ziemię 4 razy w „Wostoku” nr 4. Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 283 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 48 minut.

W związku z tragiczną śmiercią **HENRYKI KUNKIEWICZ** długoletniej pracownicy, pielęgniarki Wojewódzkiego Szpitala im. J. Śniadeckiego składa wyrazy współczucia Rodzinie i wyraża głębokie ubolewanie z powodu straty dobrego pracownika, koleżanki i towarzyszy Podstawowa Organizacja Partynia Szpitala, Rada Zakładowa i Towarzystwo Pielęgniarek

Moskwa oczekuje kosmonautów

Ciąg dalszy ze str. 1

prawdopodobnie w sobotę w godzinach przedpołudniowych.

WASZYNGTON (PAP) 16. 8.

Pomyślnie zakończone historycznego lotu kosmonautów radzieckich, Nikolajewa i Popowicza wywołało nową sensację w Stanach Zjednoczonych. Dziennik „New York Times” oraz wiele innych gazet wydało specjalne, nadzwyczajne dodatki, by donieść swym czytelnikom o lądowaniu statków „Wostok-3” i „Wostok-4”. Stacje radiowe i telewizyjne przez cały wieczór poświęcały swe audycje tematyce kosmicznej.

Prasa amerykańska w pierwszych komentarzach po zakończeniu lotu przyznaje, iż Nikolajew i Popowicz wykazali ponad wszelką wątpliwość, że Związek Radziecki wyprowadza Stany Zjednoczone w badaniach i w oparciu o swoje kosmos. Zdaniem ekspertów amerykańskich, nie ulega wątpliwości, że Rosjanie prowadzą w wysiłku na Kiełczy. Powołują się oni przy tym na wypowiedź prezydenta Kennedy’ego, który oświadczył w poniedziałek, iż ostatni sukces radziecki stawił Rosję przed Stanami Zjednoczonymi.

Wczorajsze dzienniki brytyjskie „Evening Standard” i „Evening News”, przynoszące sensacyjną wiadomość o wylądowaniu kosmonautów radzieckich, musiały kilkakrotnie zwiększyć swój nakład, by zaspokoić żądnych wiadomości Brytyjczyków. Przed kioskami z prasą ustawiały się w godzinach popołudniowych w Londynie ogromne kolejki, a głównym tematem rozmów na ulicach był nowy sukces techniki radzieckiej, jakim było sprowadzenie w wyznaczony punkt statków „Wostok — 3” i „Wostok — 4”.

Pod adresem Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego napływają od przywódców poszczególnych państw, polityków, organizacji i działaczy społecznych liczne gratulacje w związku z olbrzymim sukcesem narodu radzieckiego w pomyślnym zakończeniu grupowego lotu dwóch statków kosmicznych, pilotowanych przez bohaterów kosmosu, Nikolajewa i Popowicza.

Nadeszły gratulacje od przywódców Chińskiej Republiki Ludowej — przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin Mao Tse — tunga, przewodniczącego CHRL, Liu Szaolai i premiera Czu En-laj. Z okazji pomyślnego lotu kosmonautów depesze gratulacyjne do premiera Chruszczowa przesyłał Kennedy.

Tragiczna eksplozja w autobusie

NOVY JORK (PAP) 16. 8.

Według doniesień z Bogoty, w autobusie kursującym na trasie Chiquinquirá — Bogota w odległości około 170 kilometrów od stolicy Kolumbii nastąpiła eksplozja silnego ładunku wybuchowego. Według pierwszych doniesień, 25 osób jadących autobusem zostało zabitych, a 16 odniosło ciężkie rany. Na miejsce wypadku przybył kolumbijski minister sprawiedliwości. Oświadczył on następnie, że ciała zabitych są tak zmasakrowane, iż nie sposób ustalić ich tożsamości. Dotychczas nie wyjaśniono podłoża tego tragicznego wypadku.

Nowe miliony na produkcję rakiet

LONDYN (PAP) 16. 8.

Zdaniem komentatora „Daily Herald”, w Brytanii zamierzają rozpocząć produkcję dwóch typów rakiet nuklearnych na licencji zagranicznych. Ogólny koszt budowy tych rakiet — pisze komentator — przekroczy 7 milionów funtów szterlingów. Brytyjski minister obrony Thorneycroft zakończył już prace rozmowy na ten temat z przedstawicielami USA i Francji.

„Kosmonaut” radziecki przesiadł próbę na miarę bohaterów — pisał dziennik „Evening News” w artykule redakcyjnym. Radość Rosji z powodu sukcesów Nikolajewa i Popowicza powinna być dzieląca cały świat, gdyż ich osiągnięcia wskazują drogę ku gwiazdom”.

PARYŻ (PAP) 16. 8.

Również w stolicy Francji wszystkie kioski z dziennikami popołudniowymi szturmem były przez czytelników. Jednym z najwcześniejszych dzienników francuskich, „Monde”, który szczegółowo informował o ostatnich sukcesach radzieckich, pisał m. in., że sukces Nikolajewa i Popowicza, wywołujący zachwyt w kręgach naukowych całego świata, wykazał, że Rosjanie nie tylko nie ustępują w oparciu o swoje kosmos. Komentarz tego dziennika zwracał zwłaszcza uwagę na niewątpliwą dokładność, z jaką przeprowadzona została ta wspaniała operacja kosmiczna.

MOSKWA (PAP) 16. 8.

Korespondent PAP, A. Żołtowski donosi z Moskwy w czwartek rano:

Od chwili powrotu na Ziemię, Nikolajew i Popowicz oddani zostali do dyspozycji lekarzy. Staranne i wszechstronne badania uzupełniają dane, które w czasie lotu przekazywały na Ziemię liczne aparaty zainstalowane na pokładach statków. „Wostok — 3” i „Wostok — 4”. Jak wiadomo, puls, częstotliwość oddechu, ciśnienie krwi, kardiogramy, encefalogramy i inne wskaźniki nie wykazywały żadnych niepokojących zmian w stanie zdrowia kosmonautów. Toteż uczeni ukraiński, A. Jakowkin oświadczył już, na podstawie tych danych, że człowiek może spędzić w podróży kosmicznej jeszcze więcej czasu, niż Nikolajew i Popowicz.

Niewątpliwie świetny stan fizyczny zainicjowała kosmonautów w dużej mierze maksymalnie dogodnym warunkom, jakie stworzone im w kabinach statków typu „Wostok”. Nie należy mówić o takich np. raptownych skokach temperatury, których omal nie przypłacił zdrowiem człowiek, amerykański astronauta — Carpenter.

MOSKWA. PEKIN. LONDYN. NOVY JORK. PARYŻ (PAP) 16. 8.

Pod adresem Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego napływają od przywódców poszczególnych państw, polityków, organizacji i działaczy społecznych liczne gratulacje w związku z olbrzymim sukcesem narodu radzieckiego w pomyślnym zakończeniu grupowego lotu dwóch statków kosmicznych, pilotowanych przez bohaterów kosmosu, Nikolajewa i Popowicza.

Nadeszły gratulacje od przywódców Chińskiej Republiki Ludowej — przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin Mao Tse — tunga, przewodniczącego CHRL, Liu Szaolai i premiera Czu En-laj. Z okazji pomyślnego lotu kosmonautów depesze gratulacyjne do premiera Chruszczowa przesyłał Kennedy.

Zamordowanie oficera wojsk pogranicznych NRD

BERLIN (PAP) 16. 8.

Nowa groźna prowokacja zachodnioludowej, której ofiarą padł oficer wojsk pogranicznych NRD, wydarzyła się we wtorek na granicy NRD z NRF, niedaleko miejscowości Wiesenfeld (okręg Bad Salzungen).

Komunikat Wydziału Prasowego Ministerstwa Obrony Narodowej NRD donosił w środę, iż poprzedniego dnia o godzinie 11.46 w wymienionym punkcie granicznym oficer i dwóch żołnierzy zachodnioludowej straży granicznej wdarli się na terytorium NRD. Napadnięci wezwani do zatrzymania przez posterunek graniczny NRD oraz na straż ostrzegawczy oddany w powietrze, odpowiednio: 11 salwa z broni strzykocennej. Jedną z kul ugodził śmiertelnie w głowę kapitana wojsk pogranicznych NRD, który zginął. Zginął również jeden z żołnierzy zachodnioludowej straży granicznej, który został zabity na swoje terytorium. Zginął również jeden z żołnierzy zachodnioludowej straży granicznej, który został zabity na swoje terytorium. Zginął również jeden z żołnierzy zachodnioludowej straży granicznej, który został zabity na swoje terytorium.

Serdeczną depeszę przysłał przywódcy kubańscy, prezydent Osvaldo Dorticos i premier Fidel Castro.

Nowego sukcesu Związku Radzieckiego w kosmosie gratuluje prezydent Jugosławii Józef Broz-Tito.

Gratulacje dla uczonych radzieckich i całego narodu radzieckiego przesyłał premier Indii J. Nehru.

Nadeszła także depesza gratulacyjna od narodu, parli i rządu Gwinei, podpisaną przez Sekou Toure, Premier Włoch, Amintore Fanfani, przesłał gorące pozdrowienia w imieniu rządu włoskiego i swoim wianem. W imieniu rewolucyjnego rządu i narodu Unii Birmarskiej gratulacje nadesłał przewodniczący rady rewolucyjnej gen Ne Win. Habib Bourguiba prezydent republiki Tunezji podkresłał w depeszy, że odważni kosmonauci radziecki, a także radziecy uczeni i technicy wnoszą decydujący wkład do nauki do sprawy międzynarodowego pokoju i postępu ludzkości.

Depesze gratulacyjne nadeszły także od króla Afganistanu Mohammeda Zahir Zachra, prezydenta Kwanu Nkrumah i innych polityków.

MOSKWA, LONDYN, NOVY JORK (PAP) 16. 8.

Z kolejnej powodzi komentarzy uczonych i wypowiedzi polityków, jaka nastąpiła po ogłoszeniu wiadomości o powrocie Nikolajewa i Popowicza z wyprawy w kosmos przytaczamy poniżej najbardziej charakterystyczne i najciekawsze:

MOSKWA: Prof. G. Petrowicz oświadczył, że kosmonauci radzieccy wylądowali na Kiełczy jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu, na Venus i Marsie jeszcze przed rokiem 1980, i dotrą do pozostałych planet układu słonecznego jeszcze przed rokiem dwudziestym.

LONDYN: Bernard Lovell, dyrektor największego w świecie obserwatorium radio-astronomicznego „Jestem pełen uznania dla techniki amerykańskiej. Muszę jednak powiedzieć, że Rosjanie wykazali, iż poszli tak daleko naprzód w technice rakietowej, że szanse doścignięcia ich przez USA w tej właśnie dziedzinie w ciągu najbliższego dziesięciolecia są bardzo znikome.

Lovell przypuszcza, że w ciągu najbliższych tygodni, a być może nawet dni, Związek Radziecki wyśle rakietę w kierunku Venus (biała planeta znajdująca się obecnie w dogodnym położeniu względem Ziemi).

W roku przyszłym dotąd uczone — Rosjanie będą mogli wysłać człowieka w podróż trasą biegnącą wokół Kiełczy.

NOVY JORK: Agencja Reutera podała z przyłądka Canaveral następującą wypowiedź jednego z pracujących tam uczonych amerykańskich, nie wymienionego z nazwiska.

Rosjanie dokonali ogromnego postępu w dziedzinie załogowych lotów kosmicznych. Dwa jednocześnie i długotrwałe loty jeszcze raz pokazały, jaką przewagę ma Związek Radziecki, jeśli chodzi o potęgę rakiet nośnych”.

Walki w Kongo

SZTOKHOLM (PAP) 16. 8.

15 km. w pobliżu jeziora Tanganika doszło do walk między oddziałami wojsk kongijskich i żandarami katangskimi — podaje agencja AFP ze Sztokholmu, powołując się na raport podpułkownika szwedzkiego Sven Werke, oficera łączności w Kongo. Raport donosi, iż eskadry myśliwskie sił zbrojnych ONZ dokonały lotów zwładowczych nad tą okolicą.

Walki w Kongo

SZTOKHOLM (PAP) 16. 8.

15 km. w pobliżu jeziora Tanganika doszło do walk między oddziałami wojsk kongijskich i żandarami katangskimi — podaje agencja AFP ze Sztokholmu, powołując się na raport podpułkownika szwedzkiego Sven Werke, oficera łączności w Kongo. Raport donosi, iż eskadry myśliwskie sił zbrojnych ONZ dokonały lotów zwładowczych nad tą okolicą.



ZE ŚWIATA

■ OPOLE — Złogą kombi — tu w Otmęcie, po powrocie z urlopu — w czasie którego zakłady były nieczynne — Złogą się już produkcja obuwia zmniejsza. Wśród 46 wzorów, znajdujących się szereg nowości, uwzględniających wymogi mody. Z uprzedzeniem kobiet spotyka się buty skórzane, wysyciane futerkiem, wzorowane na włoskich. Asortyment butów męskich wzbogacił się o nowy, niegdyś model z cholewką tekstylną, na szpizie z mikrotętnami.

■ BONN — W czwartek do Bonn przybył z Paryża naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie gen. Norstad, który — jak wiadomo — z dniem 1 listopada br. opuścił to miasto. Wskazywał na Bonn, Adenauer przeprowadził z Norstadem rozmowę roboczą, w której — jak podaje — szczegółów nie ujawniono.

■ KIELCE — W FSC w Starachowicach, dobrego kosmosu — to pierwszy, składający się z 30 sztuk partii silników wysoko- i średnio- i przeznaczonych dla nowego typu samochodu ciężarowego „Star 200”. Do końca br. zakład wykona ok. 500 wysokopremiowych silników.

FSC przystąpiło również do budowy nowego przedsiębiorstwa samochodu ciężarowego „Star 200” o ładowności 3 ton. Wzrost ten będzie miał wpływ na zwiększenie produkcji i na dwustopniowy tylny most.

■ TUNIS — 15 km. Mongi Shm manowany został przez prezydenta Bourguibę sekretarzem stanu MSZ Tunezji. Stanowiło to zajmował dotychczas dr Sadok Mokadem.

Jesienną ubiegłego roku Mongi Shm przyjechał do Kongo, gdzie w ramach Zgromadzenia Ogólnego NZ.

■ HAWANA — Komentując kubańskie ministerstwa sił zbrojnych informuje, że amerykańska łódź podwodna wtrątnęła się do wody w Kuby w pobliżu prowincji Las Villas. W ciągu ostatnich dwóch dni amerykańskie samoloty dwukrotnie pogwałciły obszar powietrzny Kuby. Ponadto władze kubańskie analizują i skonfiskowały nową część aparatury radionawigacyjnej USA, która została w Kuby dla elementów kontrowersyjnych przez Centralną Agencję Wywiadowczą USA.

■ RYIM — Przykra niespodzianka spotkała mieszkańców wioski wiołki Volano. Wstąpił pogromca dnia o świcie z łózek, spostrzegł z nieopisaną złością, że stajowy most, ułatwiający im komunikację nad miejscowym kanałem, znikł. Należeli sądzić, że się zżarli, potem ich chodziło o jakiś kłopot. Okazało się jednak, że jacyś nieznani sprawcy skradli całą konstrukcję. Należeli sądzić, że się zżarli, potem ich chodziło o jakiś kłopot. Okazało się jednak, że jacyś nieznani sprawcy skradli całą konstrukcję.

Należy wątpić, czy dotychczas kroniki policyjne zanotowały tego rodzaju wydarzenia.

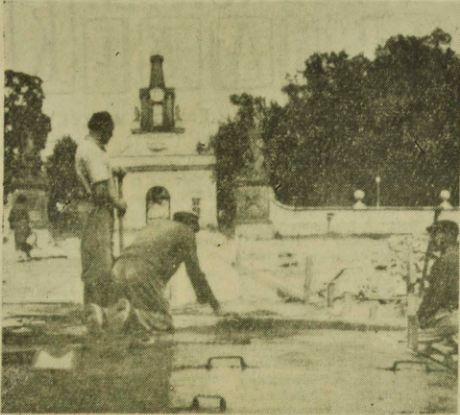
■ NOVY JORK — Ostatni wyłazek — dzieło amerykańskich milicjantów wysiłków konnych: radio-loty USA, która za pomocą tego przyrządu w kierunku obserwacji wysiłków oraz słuchać podawanych wyników z komentarzami i prognozą.

■ ŁÓDŹ — Pod Sieradzem miała miejsce w nocy ze środy na czwartek tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Z powodu nieostrożnej jazdy 28-letniego obywatela NRF Mandryka Manneke jego „Volksvagen” jechał z Łodzi w kierunku Sieradza zderzył się z ciężarówką PKS. Auto osobowe zostało rozbite, a jego pasażerowie: prowadzący wóz Manfred Manneke, Ewa i Winicjusz Wojciakowie z Sieradza oraz dwaj mieszkańcy Żduńskiego Woli — Winicjusz Bednarek i Jan Godawski ponieśli śmierć.

■ PARYŻ — Bezkonkurencyjny dotąd „człowiek-inegi” yeti, zyskał nagłe w tym sezonie kalendarium groźnego współzawodnika. Jak z całą powagą do niego prasa zachodnia, na Malajach, w okolicach Kandy, miano wykryć ślady jakiegoś gigantycznej istoty. Odkryte ślady stop mającej metry długości i 18 cm szerokości. Znajdują się one w odległości 12 metrów, wskazuje, iż krok tej „istoty” nie należy raczej do drobnych. W jej stopach, ludność utrzymuje, że ślady takie pozostawia „potwór” zamieszkujący sąsiednie jezioro Chini.

■ WIEDEN — W całej Austrii notowano ostatnio wyjątkowo ujemną pogodę, która, według centralnej stacji meteorologicznej, spowodowana została napływami zimnego powietrza z kontynentu amerykańskiego. W Wiedniu temperatura wynosiła 36 stopni. Na najbliższe dni zapowiadano dalszy wzrost temperatury.

BETONOWY PODJAZD



Na dziedzińcu Akademii Medycznej robotnicy układają betonowy podjazd do głównego gmachu.
Fot. A. Zdrodowski

Inni proszą — my rezygnujemy

1816 miejsc wykorzystaliśmy na czasach FWP

Lato w pełni. A więc kilka słów o korzystaniu z wypoczynku Funduszu Wczasów Pracowniczych przez białostoczian w górach, nad morzem i jeziorami — w dziesiątkach uroczysk miejscowości w całym kraju.

Niestety, wciąż nas trudno namówić na dobry krajoznawczy odpoczynek. Mimo że Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP rocznie dysponuje dostateczną ilością skierowań na 14-dniowe wczasy indywidualne i rodzinne, bądź też na kilkudniową atrakcyjną wycieczkę statkiem do Warszawy do Gdyni i z powrotem. Podczas gdy mieszkańcy Łodzi,

Poznania, Wrocławia przyjmują, każde skierowanie, aby raz w roku porządnie wypocząć, to nam odpowiadają tylko i wyłącznie... Zakopane, Krynica i Międzyzdroje. Już tak jesteśmy arystokratycznie wymagający.

W rezultacie tracą ważność setki skierowań, z których mogliby skorzystać mieszkańcy innych województw. Na przykład w czerwcu na 540 skierowań — wykorzystaliśmy 448, w lipcu zamiast 875 — aż 887 i sierpieniu na 720 — tylko 501. I to, dzięki pomocy organizacji spółdzielczych.

Nic zatem dziwnego, że w każdym roku zmniejsza się przydział skierowań dla województwa białostockiego. Rady zakładowe powinny więc i nad tą sprawą pomyśleć, aby w przyszłym roku więcej namówić swych pracowników na zdrowy odpoczynek. (rk)

A dla mniej zarabiających chyba w każdej fabryce znajdują się pieniądze na dopłatę kosztów podróży. Szczególnie dotyczy to wczasów rodzinnych. Bo jak tak dalej będziemy wczasować, to stracimy przysługujące nam jeszcze dziś przydziały.

Przed jesiennymi
przewozami

Uroczyscie obchodzony będzie DZIEŃ KOLEJARZA

Zbliża się „Dzień Kolejowy” — doroczne święto pracowników transportu kolejowego, które w tym roku obchodzone będzie 9 września. Jak zawsze, „Dzień Kolejowy” będzie okazją do podsumowania osiągnięć i przygotowania do rozpoczęcia wzmocnionych przewozów jesiennych.

We wszystkich służbach PKP podejmowane są więc zobowiązania, mające poprawiać mierników i wskaźników technicznych oraz jakości usług podróżnych. Zarazem powołane komitety organizują uroczystości września. Między innymi powołany został komitet obchodu „Dnia Kolejowego” na terenie białostockim. (rk)

POŁUDNIE WE WSCHODNICH...

Jest południe — „pełnia” dnia pracy. Drżą rozdygotane maszynami stare mury zakładów. A przez otwarte okna rozchodzi się po fabrycznym podwórzu nieprzyjemna woń chemikaliów z wykończalni tkanin. Ubraniówki, płaszczówki, sukna.

Tak by można rozpocząć reportaż z każdego białostockiego zakładu przemysłu włókiennego. Jednakowa jest specyfika pracy. A jednak więcej spraw nurtuje kierownictwo i załogę Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego. Gorsze tu są warunki pracy, występują powodowane wewnętrznymi i zewnętrznymi przyczynami trudności. Nie wiadomo też jakimi drogami potoczą się dalsze losy zakładów. Tymczasem jest plan i to napięty, a wraz z nim dość trudne obowiązujące wskaźniki.

DWIE STRONY

O tym, że są kłopoty z wykonaniem planu, wiemy z miesięcznych meldunków działu planowania. Upewniamy się jednak jeszcze raz, na miejscu. Tak, niedobór w I półroczu sięgał 11 tysięcy metrów, w lipcu odrobiono — 3, a więc pozostało 8 tysięcy metrów tkanin. Wprawdzie nie jest to dużo, jak na moce produkcyjne WZPW, ale też zlikwidowanie tych zaległości wymagać będzie w bieżącym kwartale dużych starań. Tym bardziej, że źródła załamania planu w dalszym ciągu istnieją.

Jakie? Wiele kłopotów przysporzyły w minionych miesiącach kooperujące Mysłowskie Zakłady Przemysłu Włókiennego, które nie dostarczają w terminach przędzy. Obecnie współpraca ta uległa poprawie, lecz — kto wie — jak będzie w następnych miesiącach. Drugą istotną przyczyną nie wykonania zadań jest nie osiągnięcie planowanej wydajności pracy, w rezultacie czego powstają też postoje. Odczuwa się brak ludzi, a konkretnie dostatecznej ilości etatów. Na przykład w przędzalni potrzeba na obstarwienie wszystkich maszyn 148 osób, a zatrudnionych jest 150. Czyli 2 osoby w rezerwie w wypadku chorób, urlopów itp. Podobnie jest we wszystkich działach. W konsekwencji w tkalni nigdy nie są uruchomione planowane krosno-zmiany.

Gdyby jeszcze w tej sytuacji wysoka była wydajność pracy. Ale na planowane 333 grammonumery na wrzecionogodzinę uzyskuje się 278,4, zaś na 3.987 watek na krosnogodzinę tylko 3.883. Podobno Zjednoczenie zorientowało się, że planowana wydajność w przędzalni jest zawyżona w stosunku

do realnych możliwości i skorygowało ją na rok przyszły. Niemniej jednak w tkalni można wyróżnić normę do brakujących 100 watek. Oczywiście trzeba tylko bardziej „przyłożyć” się do pracy, jak tkacze zespołów młotowskich Edwarda Beka i Józefa Motosko. Gdyby więc tak wszyscy...

NA JAKICH WARUNKACH?

Niestety, i w WZPW nie brak ludzi, którzy zbyt wysoko przedkładają przyjemności nad wspólny interes i pracę, z której przecież jest chleb. Ot, niedawno jeden z tkaczy opuścił bez usprawiedliwienia 25 dni, za co na-

Sprawy powszednie lecz niełatwe

Śpnie opuścił fabryczne mury. A inny, w stanie pijanym „zdobywał” fabryczny mur w drodze do pracy. Zaś jedna tkaczka obraziła się na majstra, bo gdy spóźniwszy się przyszła do zakładu, ktoś inny pracował na jej krosnie. Więc złośliwa podanie o zwolnienie.

Wiele w rozluźnieniu dyscypliny pracy zawiłła była dyrekcja zakładów. Mianowicie zgodzono się na 15—20-minutowe opóźnienia... spowodowane komunikacją miejską. Jak gdyby podobnych kłopotów nie miały inne białostockie załogi. Oczywiście, wykorzystując ten przywilej, spóźniano się do pracy i wcześniej ją opuszczano. Nowa dyrekcja przekreśliła tego rodzaju praktyki.

Nie za dobrze jest więc z dyscypliną pracy we Wschodnich Zakładach Przemysłu Włókiennego. Świadczy o tym również zanik współzawodnictwa pracy.

Słusznie zatem organizacja partyjna — o czym informuje jej sekretarz Eugeniusz Boldak — postanowiła wzmocnić pracę ideologiczną wśród par-

tyjnych i bezpartyjnych. Oprócz wypadków stosowania kary niezbędna jest szeroka praca wychowawcza, polityczna, przekonanie ludzi, że praca służy nie tylko zakładom, gospodarce narodowej, lecz im samym, ich rodzinom, dzieciom, że wyniki dzisiejszej twórczości lepsze warunki jutra. Sprawa — wydawałoby się — tak jasna, zrozumiała, a przecież jeszcze nie dla wszystkich.

A CO DALEJ?

Tak więc — wszystkie te sprawy są codzienne, występują i w innych zakładach, wprawdzie w mniejszym stopniu, lecz nie są łatwe. Szczególnie gdy trudności potęgają inne problemy. Weźmy zagadnienie postępu technicznego, który jest tak ważny dla Wschodnich Zakładów. Oświetlenie odbiega od normy, mury drżą od stukotu maszyn, stropy trzeba by wymienić.

Ale co robić dalej — nasuwa się pytanie — gdy rozważany jest problem dalszego istnienia zakładów? — Architekt miejski — mówi dyrektor WZPW Wacław Ozimbiński — uważa, że zakłady mogą istnieć do 1975 roku. Wszystkie jednak zależy od decyzji Zjednoczenia.

Poczekamy na decyzję Zjednoczenia Przemysłu Włókiennego-Północ. Wydaje nam się, że decyzja ta będzie przychylna dla WZPW. Bo trudno zrezygnować z mocy produkcyjnych zakładów, gdy jest duże zapotrzebowanie na tkaniny, zarówno na rynku krajowym jak i zagranicznym. Bardziej zatem opaci się remont. A później? Białostocki znany jest jako ośrodek włókienniczy. Dlatego w następnych planach inwestycyjnych, mając wykwalifikowaną załogę — opaci się także wybudować nowoczesną fabrykę.

PRACY JEST WIELE

Inna rzecz to usprawnienie produkcji w ramach własnych możliwości. Tu pole do popisu mają właśnie zakładowi racjonalizatorzy, którzy jako ostatnio nie wykazują aktywności oraz grupa członków MOT. Tu pole do popisu ma rada robotnicza, która także dotychczas nie może niczym się pochwalić. Wreszcie rada zakładowa, która, między innymi, powinna zlopingować BSM do szybkiego wybudowania zakładu domu o 39 mieszkań. Bądź co bądź — mieszkanka to jeszcze jeden czynnik ścisłego powiązania ludzi z zakładami.

Jest czym się zająć. Mimo wymienionych niedociągnięć, włókiennicze z WZPW mają też osiągnięcia. Dobra jakość tkanin, ciekawe wzory, oszczędność w gospodarce materiałowa... A zatem można, trzeba jednak bardziej złączyć swe wysiłki.

R. KLIMASZEWSKI

W SUPRAŚLU



Cale szczęście, że tak blisko Białegostoku jest Supraśl. Uroczą miejscowość. Dlatego w każdą niedzielę tak tu tłoczno i gwarno.
Fot. A. Zdrodowski

Tak ich uczono?

Przy stoliku gastronomicznym

To wszystko prawda. Ze mimo tych i owych niedociągnięć poprawiły się posiłki w Białostockich Zakładach Gastronomicznych, że obsługa jest lepsza niż kilka lat temu, że estetyczniej są lokale. Mimo narzekania, dopiero w okresie urlopów możemy stwierdzić, że lepiej nas karmią aniżeli w innych województwach.

Są jednak i sprawy, które porządnie irytują. A między innymi obsługa młodych kelnerów i kelnerek. Po pierwsze — te dziewczęta i chłopcy nie potrafią chodzić i kulturalnie podawać posiłki. I w „Turbielance” i w innych lokalach. Mina starego kelnera i brudne ręce nad stolikiem. Oto podaje żyłkę z przyschniętą żupą i

sprzeczają się z konsumentem. Zamiast przeprosić za własne i pomyłkowe niechlujstwo. Talerze zamiast z boku, podaje ponad jedzeniem drugiego konsumenta.

Denerwuje też obsługa w kawiarni „Stylowa”. Tu panienki są za bardzo rozgadane ze sobą i zbyt „elokwentne”, gdy konsumenci zwrócili im uwagę. Kawa wylewa się z niesionej filiżanki, ale mądre to jest, zarozumiałe, aroganckie.

Nasuwa się pytanie: dlaczego zatrudnia się ich w lokalach śródmieścia, jeśli nie przejawiają zdolności.

STET

Zespół Klinik AMB — na ukończeniu

Coraz więcej pomieszczeń potężnego Zespołu Klinik Białostockiej Akademii Medycznej zamykanych jest na klucz. Wewnątrz łóżka czystości, ściany i podłogi. Wiele jest już zainstalowanych urządzeń. Jednym słowem, dobiega końca budowa tego największego na Białostocczyźnie nowoczesnego szpitala. Przekazanie jego do użytku nastąpi w IV kwartale.

Białostocki szpital AM składa się z klinik: położniczo-ginekologicznej, chirurgicznej, chorób wewnętrznych, laryngologicznej i neurologicznej oraz 12 sal operacyjnych. Ponadto znajdują się w obiekcie setki pomieszczeń o różnym przeznaczeniu, jak na przykład sale wykładowe — dydaktyczne. (k)

W Izbie Wytrzeźwień — luźniej

Może dlatego, że lato. Można przespacerować się na trawie. W każdym bądź razie nie w noc przebywa tu 10 tysięcy. Przeważnie starszy znajomi obijają pięt. Czy siła przetrzeźwienia? Ale nie w Izbie Wytrzeźwień kosztuje ponad 20 złotych. Drożej niż w hotelu. Tylko w hotelu płać się. A w Izbie Wytrzeźwień zaległości rosną. Są już „pacjenci” werni po 2 tygodnie złotych. Gdy jednak potrafią notorycznie zalewać się, to chyba można za złoty zmusić, ich do sprzątnięcia ulicy miasta. (r)

Sezon w browarze

- Wypiliśmy około 4,5 mln litrów piwa
- Budowa browaru w Drozdowie

Przed kioskami grupy ludzi z kufami piwa. Ile więc tego dołdżkowego piwa wypiliśmy w sezonie letnich miesięcy — zapytaliśmy w naszym browarze. Rachunek prosty, gdyż białostocki browar zaopatruje wyłącznie własne województwo, poprzez handel miejski Białegostoku i 30 hurtowni w powiatach.

W sumie wypiliśmy w miesiącach maj — lipiec 4.540.000 litrów piwa butelkowego i beczkowego. Najlepiej „idzie” piwo beczkowe, zaś w butelkach — pełne. Jednak możliwości i plan jest większy — 4.960 tys. litrów. Ale takiej ilości nie wypijamy.

Natomiast mamy mały apetyt na piwo słodowe. Dlatego w lipcu wprowadzono do sprzedaży piwo butelkowe pasteryzowane, z gwarancją mieszkanki. A w roku przyszłym ukaże się na rynku piwo gantunkowe.

Również w roku 1963 rozpocznie się odbudowa, a właściwie budowa browaru w Drozdowie. Prawdopodobnie będzie tu wyrabiane piwo także na eksport. (k)

Ma dopiero 6 lat. Gra na pianinie i komponuje własne utwory. Kto? Jacek. Gdzie?

w Białymstoku.

WSZYSTKO -to MUZYKA

O D CZASU do czasu czytamy w gazetach wiadomości o fenomenalnie uzdolnionych dzieciach, które jeszcze przed pójściem do szkoły są na przykład autorami wierszy lub kompozytorami utworów muzycznych. I chociaż owe „cudowne dzieci” mieszkają gdzieś w dalekich krajach, zachwycamy się nimi. Mówimy: to niezwykle, to fenomenalne. A tymczasem...

W małym, drewnianym domku przy Szosie Wschodniej 132 w Białymstoku rozlegają się dźwięki pianina. Można tu usłyszeć „Poloneza” Oglińskiego, „Wrót de Sorrento” de Curtisa, melodie popularnych piosenek, a także utwory znane tylko mieszkańcom tego domu, te które tu powstają. Któż jest ich kompozytorem?

Wchodzimy do domu i w małym pokoiku przy klawiaturze pianina widzimy chłopca, który chyba jeszcze nie chodzi do szkoły. Szczęśliwie zamyślonych oczach, piewnie, długiej czuprynie, w skupieniu, ale z wiarą i pewnością uderza w klawisze pianina. Nie przeszkadzajmy.

Jacek Matejczyk (nazwywany przez rodziców i dzieci z podwórką z francuska — Żak), skończył w tym roku 6 lat. Ale wszystko zaczęło się o wiele wcześniej.

NAJPIERW BYŁ „SZEWCZYK”

Gdy Jacek liczył sobie 3 latka, miał jeszcze takie „hobby”, że nie rozstawał się ze smocznikiem. Nie dziwny się temu, zwłaszcza, że ludzie dorośli też mają swoje „koniki”. Ważne jest to, że mały Jacek już wtedy miał dostęp do pianina i często słyszał jak ojciec grał na różnych instrumentach. W tym czasie przebojem był „Szewczyk”. Pewnego dnia matka Jacka, krzątając się w domu, usłyszała, że małe wystukuje na pianinie coś, co wyraźnie przypomina melodię „Szewczyka”. Najpierw niepewnie, ale potem coraz lepiej i coraz to nowe melodie. O Jacku znalazła się nawet krótka wzmianka w „Panoramie Północy”.

W ten sposób rodzice dostrzegli się o uzdolnieniu swego dziecka. Zaczęto Jacka zapoznawać z poszczególnymi dźwiękami muzycznymi. Dużę pomocy udzielił w tym kierownik Ogniska Muzycznego przy Klubie MO — Zygmunt Majewski. ABC muzyki Jacek poznał bardzo szybko. Nie tylko rozróżniał dźwięki wydawane przez pianino, ale zaczął przekładać na język muzyki dźwięki różnych przedmiotów.

Pewnego razu, bawąc się koło domu, Jacek widział jak w wodzie kapali się kaczki. Niedługo potem zaczął grać coś nowego, czego dotąd rodzice nie słyszeli.

— Żak, co to jest, co teraz grasz — zapytał ojciec.
— „Kacki się chipią” — odpowiedział małe.

W ten sposób Jacek skomponował swój pierwszy utwór. Trudno w tej chwili ustalić, ile wtedy miał lat. W każdym razie sporo jeszcze brakowało do pięciu.

Potem pod wrażeniem bajek Jacek zaczął tworzyć „kawiaki” o palacu królewskim, o pisku itp. W wieku pięciu lat zaczął grać piosenkę „Bambino”. I wtedy pod wpływem kolejnej bajki próbował przedstawić przy pomocy dźwięków muzycznych jak to Jacek ucieka po

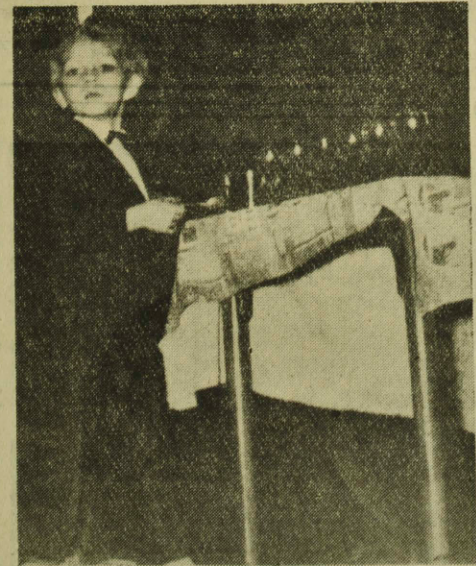
polu przed goniącym go psem. Tytuł „Zając skacze”. Słuchaliśmy, bardzo się nam podobało.

Któregoś niedzieli Jacek był w kinie. Wśród kilku bajek wyświetlano m. in. dla dzieci film o kowbojach. Niedługo potem w „Komisie” chłopiec zobaczył strój kowbojski. I wtedy zbuntował się. Oświadczył rodzicom, że jeśli nie kupią mu kowbojskiego ubrania wraz z koltami, to przestanie grać. Cóż, rodzice musieli ustąpić i zgodzić się na spory wydatek. A Jacek, będąc już w posiadaniu tego czegoś chciał, odpłacić rodzicom kolejnym utworem „Kowboj na koniu”.

Gdy Jacek z właściwą sobie werwą gra „Kowboja”, wyzwała się wyraźnie tętent pedałującego konia, najpierw cichy, potem coraz głośniejszy i wrzeszczący słabnący, gdy koń się oddala.

PIERWSZY WYSTĘP

Dotychczas mały Jacek nigdzie nie występował publicznie. Po raz pierwszy okazała ku temu nadarzyła się w związku z tegorocznym świętem i Mają. Jacek wystąpił wraz z Ogniskiem Muzycznym w części artystycznej akademii w Komendzie Wojewódzkiej MO. Grał wtedy „Bambino” i „Zając skacze”, a na bis „Kotka”. Pierwszy występ i pierwszy sukces. Gra małego Jacka wywarła na wszystkich „duże wrażenie. W czasopiśmie „W



„Z kieliszków mógłbym zrobić całe pianino. Tylko trzeba by ich dużo, dużo...”

Służbie Narodu”, które pisało o występie Jacka, określono go jako fenomenalnie zdolnego dziecka.

W miesiac potem do państwa Matejczyków przyszedł kierownik Ogniska Muzycznego — Z. Majewski, aby zapisać ich wyrażoną zgodę na występ syna z okazji Dnia Dziecka. W toku rozmowy ojciec Jacka poczesował pana Majewskiego winem. Przed wypiciem stuknęli się kieliszkami, a Jacek ni z tego ni z owego zawał: — cis — cis.

Czyli w dźwięku wydany przez kieliszek rozróżnił dwa dźwięki muzyczne. Zapytano Jacka czy z wielu kieliszków i szklanek mógłby



NA ZDJĘCIU: gra Jacek Matejczyk...

stworzyć game. Odpowiedź brzmiała twierdząco. Ustawiono kieliszki i szklanki Jacka nalewał do naczyń wodę i uderzał łyżeczką.

— Nie, za dużo — mówił i odlewał kilka kropel wody.

— O teraz dobrze.

Gdy kolejno wypelnił odpowiednią ilość wody wszystkie kieliszki i szklanki, powstała gama C-dur. Wtedy przy pomocy łyżeczki zagrał „Kotkę”. Teraz mówił nawet, że mógłby sam zrobić całe pianino, tylko trzeba by bardzo dużo kieliszków.

Z tym numerem Jacek wystąpił na akademii z okazji Dnia Dziecka. Z sali podawano dźwięki, a chłopiec tworzył je przez odgłosy lub odłanie wody. Oprócz Jacka wykonał „Bambino”, „Zając skacze”, popularną „Kaczuszkę”, „Kowboj na koniu”, (w stroju kow-

bojskim). Wraz z zespołem „Ogniska” grał na pianinie „Okre”, na perkusji „Poczkaj”, poczkaj”, a na zakończenie „Sto lat” — na pianinie wraz z zespołem.

Małe dzieci lubią przebywać na dworcu i jechać pociągami. Naśladować potem gwizd i sapanie lokomotywy. Ale dla nich gwizd parowozu — to tylko gwizd parowozu i nic więcej. Jacek też był niedawno na dworcu. I tak jak wszystkie dzieci głęboko to przeżył. Z tą tylko różnicą, że dla niego wszystkim to, co tam słyszał i widział, to była muzyka. Gdy Jacek wraz z ojcem przechodził przez wiadukt, obecny z nim pan Majewski musiał zanotować szereg różnych dźwięków, dyktowanych przez malca. Inne, gdy przechodziło dziecko, inne — gdy dorosły, inne gdy, przechodziła osoba szczupła czy tępą, a jeszcze inne, gdy szedł ktoś utykający na nogę. Potem pan Majewski zanotował jeszcze, oczywiście pod dyktando Jacka, dźwięki: automatu biletowego, prace lokomotywy na postoju, gwizd, zamykanie drzwi w wagonie oraz w czasie specjalnej jazdy do Starosielec — rozmowy i śmiechy w przedziale, stukot kół pociągu i inne. Z tego wszystkiego Jacek skomponował utwór któremu dał nazwę.

STARALEM SIĘ tu pokazać w skrócie skomplikowaną postać małego Jacka oraz — jeśli tak można powiedzieć — jego warsztat twórcy. Do tego wszystkiego należy jeszcze dodać, że Jacek zna już nuty gra na różnych instrumentach, potrafi grać równocześnie z płytą np. „Na falach Dunaju”, że gra najciszej w wieczorach i — co najgorsze — że... nie dostaje jeszcze nożami do pedałów pianina. Potrafi, nie patrząc na grającego, bezbłędnie wyliczyć wszystkie dźwięki powstałe przy uderzeniu w klawiaturę pianina palcami obu rąk. Poza tym Jacek umie mówić, a także śpiewać po francusku (matka jest reemigrantką z Francji) przy własnym, oczywiście, akompaniamencie. Tak! Jest Jacek Matejczyk — dziecko niewątpliwie wybitnie uzdolnione.

W pokoiku Jacka wisi duży portret Fryderyka Chopina. W tym roku na Dzień Dziecka Jacek otrzymał w prezencie książeczkę pt. „Śladami Chopina”. Niedawno dowiedziałem się, że Jacek został przyjęty do Państwowej Szkoły Muzycznej w Białymstoku. Życzymy mu powodzenia.

WINCENTY ZGIET
Zdjęcia A. KONDRUSIK

WŚRÓD NOWYCH KSIĄZEK

W. Tiendriakow — „Ciasny węzeł”

Gdyby wśród czytelników przeprowadzić ankietę, kto lubi czytać „produkcyjniaki” — większość dałaby odpowiedź negatywną. Seria prymitywnych książek „z życia robotników” narobiła „mętliku” i dziś czytelnik, gdy w przerezaną książkę natrafi na sformułowania „przedownik pracy” czy „PGR” od razu rezygnuje z jej czytania. Jak bardzo nie ma racji — przekonuje właśnie książka Włodzimierza Tiendriakowa.

„Ciasny węzeł” opowiada o sprawach kolchozów „Trud”. Czy o kłopotach z hodowlą, melioracjami, osiągnięciach produkcyjnych? Tak, ale o tym wszystkim dowiadujemy się niejako mimochodem, na marginesie spraw ludzkich. Bo istotnymi bohaterami „Ciasnego węzła” są ludzie. Prawdziwi ludzie — z ich osiągnięciami, marzeniami i... kłękami. Nie ma tu ani „wybitnych” ani „czarnych charakterów”. Każdy w zasadzie jest pozytywnym bohaterem, ale w tym samym sensie, jak każdy normalny człowiek poszczycić się może pozytywnymi.

Każdy z nich doznaje jakiejś życiowej kleski: dla młodzieńczego, uchodzącego w życie Saszki będzie to pierwsze rozczarowanie iluzji, dla komunisty Pawła otwarcie oczu na własną pychę, która go odwołuje ze służby drogą.

Ignat, twardy, prostolinijny Ignat poprzez zawody i

Warsztat tłumacza
elektronowego

10-tomowy słownik na... talerzyku

Tłumaczenie tekstów z jednego języka na drugi przy pomocy elektronicznych maszyn matematycznych znajduje się dopiero w powiśkach i należy dopiero oczekiwać w tej dziedzinie znacznych udogodnień. Mimo to praca już istniejących urządzeń, przeznaczonych do tego celu, może zaoszczędzić. Oto kilka szczegółów „z warsztatu” amerykańskiej maszyny IBM dokonującej specjalistycznych tłumaczeń rosyjsko-angielskich z zakresu lotnictwa.

Podstawowym elementem maszyny jest pamięć, zawierająca słownik wzajemnie sobie odpowiadających terminów i określeń w dwóch językach. Została ona skonstruowana w formie okrągłej szkieletowej płytki, podobnej do płyt adapterowych, o średnicy 25 cm. Na odwrocie płyty znajduje się 700 ścieżek niezmienne zagęszczonego zapisu, który maszyna odczytuje przy pomocy impulsów świetlnych, podobnie jak zapisany w filmowej. Płyta ta jest niezwykle pojemna: na jednym szkieletowym talerzyku znajduje się aż pół miliona słów rosyjskich oraz ich angielskich odpowiedników. Odpowiada to zawartości ogromnego słownika o dziesięciu tomach drobnego druku.

(WJT-AR)

niepowodzenia dochodzi do zwycięstwa.

Treścią książki jest duchowe życie jej bohaterów, miłość i marzenia, dążenia i praca — które wypełniają im życie.

Tak bardzo brak współczesnemu człowiekowi książek o jego życiu i codziennych sprawach. Nie tym „wydumanym” przez pisarza w oderwaniu od ludzi, ale tym rzeczywistym. Taką „prawdziwą” opowieść o życiu współczesnej radzieckiej wsi jest „Ciasny węzeł”.

Powieść wydana została w jednym tomie z opowiadaniem „Wyboje”, które znakomicie pokazuje „próbę charakterów” na jaką skazuje podróżnych jednej ciężkiej przypadłość na wyboistej drodze. Wydanie LSW, cena 20 zł.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

Ponadto na półkach księgarskich ukazały się: A. Lundström „Daranga” — Wyd. Poznańskie — cena 18 zł.

Jeden z najpopularniejszych szwedzkich pisarzy współczesnych, laureat Nagrody Leninowej i Malej Nagrody Nobla (za twórczość poetycką i krytyczną) zawarł w tej książce swoje marzenia o lepszym świecie. Ta powieść jest najbardziej reprezentatywna dla filozofii tego pisarza. Daje wizerunek rewolucji w wymaganiom państwie po ludznościowo-amerykańskim.

M. Dobrowolski „Wbrew przemocy” — Wyd. LSW — cena 11 zł.

Jedną z leżących publikacji wydanych na XX-lecie PPR jest opowieść o życiu i walce rzemieślniczej chłopca-komunisty Stanisława Zieli. Węzeł sensacyjny ginie z rąk hitlerowców, do ostatka walcząc o sprawiedliwość społeczną.

S. Suman „O sztuce i wychowaniu estetycznym” — Wyd. PZWS — cena 58 zł.

Zbiór szkiców z cyklu „Wychowanie przez sztukę”. Autor w popularny sposób omawia po szczególne dziedziny sztuki, rozważa możliwości percepcji, podpowiada, jak odbiorca powinien podchodzić do dzieła sztuki, by nauczyć się ją rozumieć. Wobec powszechnej dyskusji o wychowaniu estetycznym społeczeństwa sięgnąć po tę książkę powinien każdy z nas.

A. Strindberg „Dramaty” — Wyd. PIW — cena 50 zł.

August Strindberg, dramaturg i pisarz szwedzki od 50 lat wywiera ogromny wpływ na całą dramaturgię światową. Wśród wielbicieli jego talentu znajdują się nazwiska najwybitniejszych pisarzy i dramaturgów Wschodu i Zachodu. W zbiorze dramatów tego wielkiego twórcy nowego kierunku w teatrze.

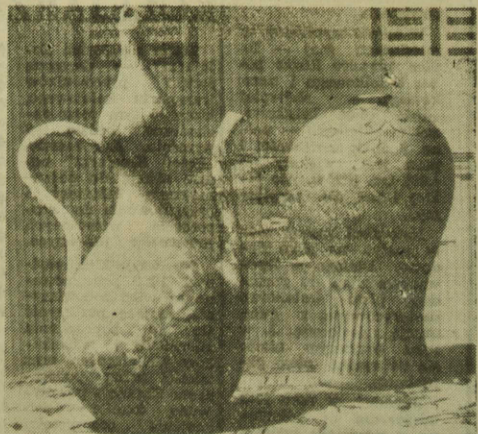
W. Bredel „Navy rozdział” — Wyd. PIW — cena 25 zł.

Nowy rozdział w życiu Niemiec to powstanie NRD. Ale pierwsze miesiace nowej władzy, ba tworzenie nowej rzeczywistości nie były łatwe. Właśnie o narodzinach „nowego” we wschodnich Niemczech opowiada ta powieść.

W. S. Reymont „Fermenty” — Wyd. PIW — cena 50 zł.

XIX-wieczny romans obyczajowy z życia prowincji. Jest to jedna z głośniejszych powieści obyczajowych. Reymont kontynuuje dzieło bohatera „Komediantów”. (K. S.)

Koreańska sztuka ludowa



NA ZDJĘCIU: seledynowy daban i wazon z okresu dynastii Koryu.

CAF

Diamantowe próby...

W Katedrze Sprzętu Precyzyjnego Politechniki Warszawskiej prowadzone są próby wiercenia różnych rodzajów twardej skały narzędziami ostrzami sporządzonych z diamentów. Badania te mają na celu opracowanie wskaźników technicznych dla ekip geologiczno-wiertniczych, posługujących się podobnym sprzętem w czasie prac poszukiwawczych. Głębokie wiercenia strukturalne w napotyka się w czasie coraz częściej na trudności przy pokonywaniu bardzo twardych warstw skalnych. Były nawet wypadki przerywania wiercenia z tego powodu. Dlatego konieczne stało się wprowadzenie do pracy bardziej nowoczesnego sprzętu, stosowanego coraz powszechniej w technice światowej.

(WIT-AR)

Książka w życiu pomaga

Popularną pozycją przeznaczoną dla szerokiego grona czytelników jest książka Witolda Szełagina — „Książka w życiu”. W tym dziele autor próbuje zbliżyć do nas świat nauki, który dla wielu z nas jest nieznany. W książce Szełagina, napisanej lekkim i dowcipnym językiem, autor próbuje zbliżyć do nas świat nauki, który dla wielu z nas jest nieznany. W książce Szełagina, napisanej lekkim i dowcipnym językiem, autor próbuje zbliżyć do nas świat nauki, który dla wielu z nas jest nieznany.

Do kategorii popularnych wydawnictw należy również książka J. K. Janowskiego — „Młody konstruktor”. Autor podaje sposoby wykonania różnych materiałów modeli pojazdów mechanicznych, dźwignów, mostów, taboru kolejowego i urządzeń pomocniczych, a także opisuje optycznych itp. W książce można także znaleźć projekt urządzenia do wypalania warstwy smalcu na powierzchni szkła, oraz sposoby wykonania własnymi środkami przydatnych sprzętów domowych.

Cenna pozycja wydawnicza jest „Wielki słownik techniczny” wydawnictwa „Polska”. Praca zbiorowa, tom I i II. Słownik obejmuje hasła techniczne, naukowe, literackie i artystyczne. W tym słowniku znajduje się około 120.000 terminów z zakresu nauk podstawowych i stosowanych, procesów technologicznych, maszyn, urządzeń, narzędzi i roboczych wszystkich przemysłów surowcowych, wytwórczych i usługowych, nazwy surowców i półfabrykatów, nazwy surowców, terminy z zakresu ekonomiki i organizacji przemysłu. Słownik przeznaczony jest dla czytelników interesujących się dziedziną książki i prasą techniczną.

Klejone mury

W budownictwie amerykańskim zastosowano ostatnio nową metodę murowania ścian z pustaków betonowych przy pomocy zaprawy klejowej. Zaprawa ta, składająca się z cementu, wapienia i kleju epoksydowego, krzepnie po 24 godzinach, a kamienie po 4 dniach. Jest ona wprawdzie droższa od zwykłej zaprawy cementowej, ale za to murowanie jest znacznie przyspieszone.

(WIT-AR)

Nasze rozmowy

CEROWACZKI

Mistrz czerwalni Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżanta — Stanisława Łęczkowskiego pracuje w przemyśle włókienniczym od 1947 roku. Początkowo jest czerowaczem, a w 1953 roku awansuje na kierowniczkę tego działu.

Od samego początku, tow. Łęczkowska dąży do usprawnienia pracy czerwalni, która niejednokrotnie stawała się „wąskim gardłem” zakładu. Kończy przede wszystkim tradycyjne czerowanie jednej sztuki tkaniny przez dwie czerowaczki jednocześnie. Każda czerowaczka dostaje sztukę materiału, za którą odpowiada. A zarazem zwraca baczną uwagę na słabsze pracowni-

Technika na plan

PIĘKNO na co dzień

Gdy jesteśmy w BZPB „Fasty” i oglądamy schodzące z krosien kolorowe tkaniny to kojarzą się one w naszej wyobraźni z pojęciem barwy. Barwa jest bowiem funkcjonalnie powiązana z odzieżą, z otoczeniem człowieka. Tak, wielką rolę spełnia tu zakładowa komórka wzornicza, do której później zaglądamy. Tu biorą początek tkaniny szybko rozkupowane w białostockim PDT i na giełdach towarowych w Łodzi.

Nas interesuje jednak więcej spraw, aniżeli klientów wybierających materiały na sklepowych półkach. Czy zakłady wykonują swe planowe zadania i co się robi aby coraz więcej fastowskich, pięknych tkanin było na krajowych i zagranicznych rynkach. Właśnie, do licznych krosien przypięte są tabliczki z napisem: „Eksport”. I pomyśleć, kilka lat temu było tu pola.

NIEPRZEWIDZIANE ZMIANY

Zastępca kierownika działu planowania i główny księgowy informują: w minionych 7 miesiącach przedzielnie wyprodukowały dodatkowo 67 ton przędzy, natomiast w tkalni powstał niedobór 49 tysięcy metrów tkanin. Wyjątkowo pracy w przedziałach jest wyższa od planowanej, zaś w tkalni poważnie zaniziona. W kosztach własnych istnieje wysokie przekroczenie na droższym surowcu, a plan akumulacji za I półrocze wykonany z nadwyżką 1.800 tys. złotych.

Jednym słowem — plusy i minusy. Ale, coś tu nie gra, panowie. Ba, ponadto w lipcu przedziałnie nie wykonały planu.

— Rzeczywiście — odpowiada, ale niestety, tak jest.

Dlaczego?

Zastępca naczelnego dyrektora — inż. Zenon Rakowski mówi o aktualnych, ważkich sprawach zakładu. — Przedziałnia cienka, o czym świadczy sama nazwa, nastawiona była na produkcję o wysokiej numeracji — 100. Ponieważ skończył się zbytni „setkę”, przestawiono nam produkcję na numer 54. Siłą faktu trzeba było z kolei zmienić technologię i sam proces produkcyjny. Dalej — na skutek nie nadążania oddziału przygotowawczego z półproduktami, trzeba było zejść ze zmianowości 2,7 na maszynach obróbkowych — do współczynnika

2,3. To znów spowodowało zmiany w innych działach, a m. innymi w skręcalni. Ponadto zmuszeni byliśmy wymienić wszystkie tzw. zmienniki, na przykład koła pasowe.

W przedziałni średniej, która zaplanowana była na 1 mieszaninę, wprowadzone zostało włókno matowe, blizzące i merona (wzopodobne). W sumie 10 asortymentów. I znów musiały nastąpić zmiany, co oczywiście zakłóciło produkcję.

Wreszcie tkalnia. W pierwszym z miesiącach każdy z trzech z dwoma uczniami obsługiwał 6 krosien. Ale gdy w czerwcu ruszyła druga pełna zmiana i już zaczął być pomocny, na nowym eksportowym artykule, musiał obsługiwać 6 krosien, plan został załamany. Ludzie nie dali rady. Dopiero specjalna komisja przekonała Zjednoczenie o konieczności obniżenia normy do 4,3 i 2 krosien. W zależności od kwalifikacji tkacza.

W trakcie zwiedzania tkalni, stwierdzam rzeczywiście dość trudną produkcję. W sumie — 120 tysięcy kolorystycznych. Każde krosno ma inny wzór. A z powodu braku barwnika nie rozpoczęto produkcji tkanin o 7 wzorach. Dodajmy, że produkcja roczna fastowskich zakładów sięga około 2,5 miliona metrów tkanin bawełnianych, z których duża część przeznaczona jest na eksport.

ZA ROK — ELANA

Dość odpowiedzialne obowiązki spoczywają więc na zakładowych laborantkach, które na bieżąco zajmują się zagadnieniami produkcyjnymi, w ten sposób uzupełniając działalność laboratoriów centralnego. Trzeba dopilnować dobrej jakości, mimo dostarczania przez zakłady jeleniogórskie surowca II gatunku. Z pracą laborantkami pomagają asystent — Józefa Szyszko.

— Do naszych zadań — mówi — należy badanie

wytrzymałości i wilgotności surowca, grubości włókna, półproduktów, przędzy...

— Ważna jest więc temperatura i wilgotność?

— Tak, 25 i 65 procent. Na stole leżą próbki kontrolne z bel surowca, z których to robi się jedną próbkę roboczą. — Oto licznik kontrolujący wilgotność, ten aparat to dynamometr do prób wytrzymałości włókna pojedynczego, a w tym aparacie bada się procent zawartości wody w surowcu i półfabrykacie.

Urządzenia radzieckie, polskie, niemieckie. Ten instrument to skrotomierz, a to waga torsyjna. Niewątpliwie pracy jest tu wiele, gdyż oprócz prób surowca, dokonując próby półfabrykatów, kontroluje się pracę poszczególnych maszyn, jak zgrzebiarek czy ciągarek. A wszystko ma na celu podstawową rzecz — dobrą jakość fastowskich tkanin.

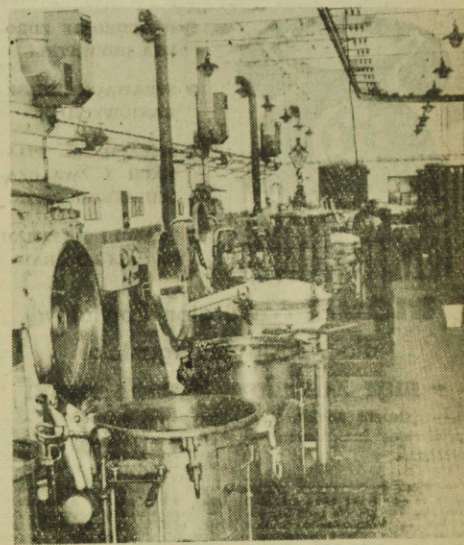
Rozszerza się jednak działalność zakładowych laboratoriów. Wraz z postępem technicznym, który toruje nam drogi na rynki zagraniczne, rozwijana będzie produkcja w BZPB „Fasty”. Obecnie w przedziałni cienkiej przeprowadzane są próby z zastosowaniem do tkanin domieszki elany. A w roku przyszłym nowa tkalnia biała wyprodukuje pierwszą partię elany.

LADNE, MODNE, ATRAKCYJNE...

Każdy dział produkcyjny, każdy zespół ludzi w zakładach ma określone zadania udoskonalania produkcji, co tak mocno podkreślił X Plenum KC partii. Gdy zatem akcentujemy rolę zakładowych laboratoriów, to nie sposób nie zwrócić głębszej uwagi na tak ważną komórkę wzorczą. Właśnie tu powstają nowe wzory, nowe kolorystyki. Szczególnie od komórek wzorczych zależy zbytni i dobra marka zakładów.

Przed wszystkim chodzi tu o umiejętne stosowanie barwników i zdolność dobierania estetycznych zestawień barw. Czyli — kolorystyka. A przy tym ważną sprawą jest łączność kolorów i czystość ich złączenia. Zagadnienie wzornictwa ma istotne znaczenie w zdobywaniu odbiorców.

Fastowska produkcja zdobyła sobie uznanie na łódzkiej giełdzie towarowej i rozszerza krąg klientów zagranicznych. Warto więc



NA ZDJĘCIU: nowoczesna farbiarnia — przy pracy Tadeusz Dąbkowski.

szczególnie podkreślić pracę plastyczki Izabeli Marcjan.

Przeglądamy właśnie nowe wzory — rysunki kolorowe, zaakceptowane już do produkcji przez Komisję Oceny Centralnego Laboratorium. Ładne, nie więc dziwne, że w sukienkach z fastowskich tkanin widzimy tak wiele białostoczaniek.

— A oto tkaniny. Proszę porównać z rysunkami. Często jeden wzór wykonany jest na krosnach w 6 kolorach. Na przykład szale.

Pani Izabela Marcjan wykonuje miesięcznie 20-30 wzorów. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że niełatwo to pracą. Wzory przecież nie

mogą się powtarzać. Wciąż musi być coś nowego, modnego i atrakcyjnego.

— Gdyby jeszcze — mówi fastowska plastyczka — były lepsze warunki techniczne tkalni. A tak, trudniejsze wzory nie wychodzą. Najchętniej ludzie biorą krótkie paski.

Sądźmy, że sytuacja ta ulegnie poprawie. Ostatnia Konferencja Samorządu Robotniczego przyjęła bogaty program rozwoju technicznego. Stale zakładowi nowatorzy usprawniają pracę poszczególnych zespołów maszyn. Wzrosła też kwalifikacja jeszcze młodych działalczy. Nastąpi również dalsza rozbudowa zakładów.

R. K.

Dobry towar nie zna granic

Gdybyśmy spojrzeli na mapę Europy obrazującą wielkość eksportu różnych krajów, to z pozycji jaką zajmuje Polska w tej dziedzinie, nie byłoby nam zawiedziono. Otóż, uwzględniając wpływy z naszego eksportu, przypada rocznie na jednego mieszkańca kraju 178 złotych dewizowych.

Tymczasem nie trzeba być ekonomistą, aby dojść do wniosku, że wielkość eksportu świadczy o dynamice rozwoju gospodarczego kraju. Za dewizy możemy kupować za granicą dla rozbudowywania się przemysłu nowe maszyny, urządzenia, surowce oraz artykuły konsumpcyjne dla potrzeb ludności.

Weźmy choćby nasz przemysł włókienniczy. Zakłady w Fastach, Wasilkowie pracują na importowanym surowcu. Dla każdego nowego obiektu trzeba z reguły zakupić jakieś maszyny z innych krajów: dla Fast — urządzenia farbiarskie z Włoch, dla Zakładów Mińskich — maszyny z USA i NRF.

Mimo, że eksport kojarzy się nam najczęściej z przyrządami ze znakiem FPU, czy z konstrukcjami stalowymi z ZKKS, to jednak duża część dewiz zdobywamy w naszym województwie artykuły rolnospożywcze (co odpowiada zresztą strukturze naszego województwa).

Zdecydowany prym w tym eksporcie wiodą jaja, których wysłaliśmy za granicę w ub. roku rekordową ilość 76 mln sztuk oraz drób w ilości około 1500 ton. Wartość tych produktów sięga blisko czterech miliardów złotych. Do największych eksporterów tej produkcji należy Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Białymstoku.

Miałoby to być, że właśnie Białostoczczyna jest ponadto największym eksporterem tarczy. Wiele naszych tartaków przeciera drewno na potrzeby eksportu (m. in. w Czarnej Białostockiej, Płocznie, Szybie, Goldapi, Augustowie itp.). Głównymi odbiorcami naszego drewna są Anglia i NRF oraz w mniejszych ilościach Szwajcaria, Holandia, Włochy.

Do słabszych punktów naszego eksportu należy zaliczyć przemysł drobny. Niestety, w ciągu ostatnich lat produkcja eksportowa spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego wzrosła minimalnie. A możliwości w tej dziedzinie istnieją, o czym świadczą wyniki innych województw. Dlatego niezbędna jest większa troska o te sprawy w samych spółdzielniach i przedsiębiorstwach terenowych.

Obecnie, dla rozwoju produkcji eksportowej, Istnieje bardzo korzystna koniunktura. Potrzeby naszej gospodarki w tej dziedzinie są bowiem poważne i musimy intensywnie rozwijać eksport. Dlatego produkcja towarów ze znakiem „Made in Poland” powinna być ambicją każdego dobrze pracującego przedsiębiorstwa na terenie naszego województwa.

Rem.

Grzyby „zjadły” aparat...

Poznańska Palmiarnia stała się miejscem badań biologicznych i technicznych nad wpływem klimatu tropikalnego na aparaty elektryczne. Produkowane są z myślą o eksporcie m. in. do krajów podzwrotnikowych.

W pawilonie roślinności klimatu tropikalnego, w tropikalnej Palmiarni wydzielony został kawałek miejsca, gdzie już od 1958 roku prowadzone są, na specjalnym stoisku, badania odporności metali na korozję oraz tworzywa izolacyjnych — na działanie mikroorganizmów.

Dotychczasowe doświadczenia objęły około 200 próbek materiałów i gotowych aparatów. Próby wykazały wysoką agresywność środowiska tropikalnego w stosunku do wyrobów odpowiednio zabezpieczonych. W jednym przypadku badany aparat został przez korozję i pleśń... formie zjedzony. Trzy miesiące „kwarantanny” w Palmiarni uznano za stałą za pomocą próbną odporność klimatycznej wyrobów produkcyjnych w wykonaniu tropikalnym oraz opakowań ochronnych.

(WIT-AR)



Stanisław Łęczkowski.

ce, doświadcza je, własnym przykładem zachęca do pracy.

Z chwilą utworzenia w białostockich przedsiębiorstwach pierwszych brigad pracy socjalistycznej, tow.

Łęczkowska nie ustaje w zabiegach, by taką brigadę zorganizować w swojej cerowalni. I ukończył osiem młodych cerowaczek, wszystkie członkinie zakładowej grupy działania ZMS, pod kierownictwem tow. Krystyny Kopczany, zaczynają walczyć o tytuł Brigady Pracy Socjalistycznej. W styczniu br. młodzieżowa brigada z cerowalni zdobyła upragniony tytuł BPS.

— Jestem zadowolona — mówi nam tow. Łęczkowska — z mojej brigady, która oddziałuje na wszystkie cerowaczki. Do sztuk cerowanych przez Brigadę Pracy Socjalistycznej nigdy nie rości pretensji nasza wykończalnia. Zamierzamy ukończyć zorganizować w naszej cerowalni drugą Brigadę Pracy Socjalistycznej.

Prócz pracy zawodowej, tow. Łęczkowska bierze aktywny udział we wszelkiego rodzaju akcjach społeczno-politycznych. (gen)

Piękno Białegostoku



NA ZDJĘCIU: główny gmach Akademii Medycznej od strony parku. Fot. H. Rogoziński

W niedzielę — za miasto

W Supraślu występy zespołu estradowego

Dziś spotkanie z delegatami

na V Kongres Zw. Zaw.

Dziś o godz. 18 w Klubie Handlowców odbędzie się spotkanie pracowników PSS i BZG z delegatami na V Kongres Związków Zawodowych — Leokadią Hajduk i Włodzimierzem Paszko. Po spotkaniu wyświetlony będzie film fabularny. Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości zaprasza na to spotkanie pracowników obu instytucji. (w-z)

Gdzie są klucze?

Pół roku temu mieszkańcy bloków mieszkalnych przy Alei 1 Maja nr 8, 4, 5 i 17 walcili dozorcom po 10 zł na klucze do piwnic. Było to już tak dawno temu, że widocznie zdały o tym zapomnieć. Administracja Domów Mieszkalnych nr 4 przy ul. Dąbrowskiego, bo jak do tej pory nie ma zwrotu pieniędzy i nie ma też kluczy.

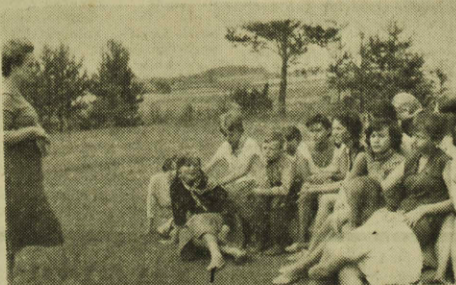
Dozorcy domów stwierdzają, iż zebrane pieniądze przekazał do ADM nr 4. ADM nr 4 tłumaczy z kolei, iż pracownik odpowiedzialny za zwalanie tej sprawy wyjechał i... nie wiadomo kiedy wróci. Może jednak Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych zajmie się wyjaśnieniem tej tajemniczej sprawy zaginionych bez śladu kluczy do piwnic. (h)

Na obozie harcerskim

Fotoreporter odwiedził niedawno oboz harcerski szczeni „Błyskawica” ze szkoły nr 4 w Białymstoku, który uczestniczy w wielkiej harcerskiej akcji „Razem” w pow. sejneńskim. A oto fotografie migawki obozu tego.



Dekoracje wyróżniały się oryginalnością i pomysłowością. NA ZDJĘCIU: grupa harcerów przy wykonywaniu dekoracji.



Wieczorem — tradycyjne ognisko harcerskie na polanie. A napierw trzeba owoć i przygotować program, z którym wystąpimy. NA ZDJĘCIU: przygotowanie do ogniska. (h)

FOTO — J. Mazurek

Nieporządnicy

Jesienią ub. roku w pobliżu bloku mieszkalnego przy Alei 1 Maja 13 zrobiono wykopy w celu doprowadzenia instalacji elektrycznej. Instalacje doprowadzono, rowy zasypano, ale o ułożeniu chodnika wykonawcy robot — zapomnieli. Próżno Komitet Domowy interweniuje w miejskich przedsiębiorstwach. Nikt nie przyznaje się do winy, a płyty chodnikowe leżą bez opieki, są niszczone, a o statnio rozpoczęty „wzdrówek” na okoliczne posesje. Może Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych zainteresuje się tą sprawą? (h)

NIEKTORZY mówią, że lubią burzę, bo dostarcza „mocnych przeżyć”. To prawda. Ale mieszkańcy domu przy ul. Fabrycznej 26 w Białymstoku są odmiennego zdania. Chociaż ostatnia burza dostarczała im także mocnych przeżyć, lecz trochę innego rodzaju.

Stary, drewniany dom obniżony jest w stosunku do poziomu terenu o około 50 cm. Przy każdej ulewie lub w czasie wicennych roztopów woda podłóg występuje woda. Po ostatniej burzy woda sięgała dostawo- po kostki. Dopiero rano mieszkańcom udało się ją wyciąć przy pomocy wiader. Ale pod podłogą woda stoi nadal. Z górą rok temu Wydział Architektury i Budownictwa Prezydium MRN uznał dom przy ul. Fabrycznej 26 za zagrożony i zalecił natychmiastowe wykwatowanie mieszkańców (ściany niszczone przez wilgoć do wysokości 1 metra, sufit i dach grożą zawaleniem, no i ciagle ta woda). W końcu

Emocje dla najmłodszych na stadionie w Zwierzyniecu

Na trybunie stadionu w Zwierzyniecu ożywienie. Nagle wszyscy poruszyli się. Ktoś krzyknął: Jacek jedzie... i nagle widzowie zerwali się z miejsc. Trybuna aż zahuczała od okrzyków:

— Jacek... Jacek... Jacek... tempo!

W środę, 15 bm., na stadionie w Zwierzyniecu odbywały się niecodzienne zawody. Miejski szlab WDM zorganizował dla uczestników grup podworskowych i zastępów WDM wielki kolarski tor przeszkód. Ponad 500 dzieci zajęło miejsca na stadionie i wokół boiska. Z zainteresowaniem śledzono przebieg konkurencji jak skomplikowane przewożenie czapki, wymijanie bramek, trudny slalom, wykonywanie „ósemki” — a to wszystko na czas... O zajęciu najlepszych miejsc decydowało uzyskanie jak najmniejszej ilości punktów karnych (wystarczyło tylko podprześć się nogą w czasie pokonywania przeszkody i już ledały punkty karne) oraz najkrótszy czas pokonania toru przeszkód.

Dużą pomoc w organizacji toru przeszkód okazał Polski Związek Motorowy, zapewniając ułożenie programu imprezy i organizując wszystkich jak na najprawdziwszych zawodach — byli więc sędziowie, były stopery, a nawet i donosy — gong.

A oto wyniki kolarskiego toru przeszkód. W grupie rowerów dziecięcych najlepsze wyniki uzyskali: 1. Krzysztof

Kazimierzak, 2. Jacek Rakowski (to ten, który uzyskał największe doping od kolegów), 3. Bogusław Dryl; w grupie rowerów młodzieżowych: 1. Zbigniew Gilński, 2. Andrzej Tomas, 3. Roman Borkowski; w grupie rowerów dużych: 1. Jerzy Babul, 2. Tomasz Szumski, 3. Tadeusz Wrona.

Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody, natomiast wszyscy startujący — a było ich 35 — otrzymali upominki. (h)

W odpowiedzi na krytykę

W notatce pod tytułem „W sklepie o miłej nazwie” pisaliśmy o niezbyt miłej obsłudze klientów w sklepie MHD nr 65. Jak informuje dyrekcja MHD Art. Przemysłowych, sprzedawczyni Szczepańska Skarżńska pouczona została o sposobie właściwej obsługi klientów, a za niekwalifikowane zachowanie się podczas pracy udzielono jej upomnienia z ostrzeżeniem.

W odpowiedzi na notatkę pt. „W Zwierzyniecu brudy na pudry” Zarząd Zieleni Miejskiej wyjaśnia, że Zwierzyniec jest codziennie sprzątany. Jednak często zdarza się, że ktoś wyrzuci śmieci z koszy, że nieszczęsny jest sprząta i łamane są lawki. A poza tym wypoczywak zostawia w tym roku wyjątkowo dużo różnych opakowań i resztek po posiłkach. Tak więc porządek w Zwierzyniecu — miejscu codziennego i niedzielnego wypoczynku — zależy także w dużym stopniu od tych, którzy z niego korzystają. (w-z)

Ludzkie kłopoty

winno mieć wpływ na kolejność przyznawania mieszkań. Do której grupy zaliczyć dom przy ul. Fabrycznej? Trudno nam powiedzieć, gdyż nie znamy sytuacji tak dokładnie, jak np. pracownicy kwaterunku. Jednak po obejrzeniu wczoraj domu (co prawda

niefachowym okiem) skłoniłbym się do zaliczenia go do bardzo zagrożonych. Bo czyż długo można, przy każdym obfitym deszczu, prosić o mieszkanie po wodzie, stawiać meble na krzesłach, mając w dodatku świadomość, że sufit lub dach mogą się także zawalić? W takiej sytuacji trzeba być rzeczywistym przyzwoitym do „mocnych przeżyć”.

Takie właśnie przeżycie miała też rodzina Władysława Milewskiego, zamieszkała przy ul. Warszawskiej 23b m. 5. W ubiegły poniedziałek, 13 bm., z pokątnie części sufitu w kuchni odpadł tynk, a w jednym miejscu utporyzła się dziura. Widać, że cały sufit może się zawalić. Od kilku dni człowiek chodzi na przemian do Wydziału Architektury, to do kwaterunku i prosi, aby jakas komisja stwierdziła, czy lokal nadaje się w dalszym ciągu do zamieszkania. Niestety, jak dotychczas, pierwszą „komisją” był reporter „Gazety”. (w-z)

- O OCHRONIE ZDROWIA OBYWATELI
- SPRAWACH MIESZKANIOWYCH
- MĘŻACH — PIJAKACH I ZWALCZANIU ALKOHOLIZMU
- PRASIE I TELEWIZJI NA SALI ROZPRAW

SPOTKANIA PRZY TELEFONIE

Mówi Prokurator Powiatowy dla Miasta Białegostoku

— mgr Zdzisław Szczepkowski

— „Gazeta Białostocka”, prokurator Szczepkowski — słucham...

— Panie prokuratorze, mieszkam w domu tuż obok Ośrodka Onkologicznego. Na gmachu ośrodka są umieszczone tablice ostrzegające przed przebywaniem w pobliżu, aby ochronić ludzi przed skutkami promieniowania. Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wydała oświadczenie, że zamieszkiwanie obok jest niebezpieczne dla zdrowia. Jest nas kilka rodzin. Mianem nas wykwatować, a tymczasem władze lokalne nie spieszą się z załatwieniem tej sprawy. Czy nie ma na to rady?

— Proszę złożyć zażalenie do Prezydium MRN...

— Składałismy — i jak dotychczas — bezskutecznie...

— Proponuję w takim razie do instancji nadzornej — Prezydium WRN...

— Kiedy wciąż są spory — niebezpieczne czy bezpieczne jest przebywanie w pobliżu. A tymczasem dzieci bawią się obok Ośrodka, nie sposób jest ich apinować. Dom, w którym mieszkamy, użytkowany jest tuż obok Ośrodka Onkologicznego...

— Zajmemy się wobec tego tą sprawą w trybie nadzoru ogólnego. Proszę jedynie złożyć nam zażalenie na piśmie. Postaramy się w szybkim czasie uzyskać opinie obu wydziałów zdrowia — Prezydium MRN i WRN — zasięgniemy zdania u specjalistów i chyba uda się nam załatwić tę sprawę. Pani telefon przekazuje mnie jak najbardziej do zajęcia się tą sprawą...

POBUDKA O... POŁNOCY

— Dziś, tj. w środę, kilka minut po północy przerażający kląsk samochodu stojącego na podwórzu jednego z domów przy ul. Wesołowskiego, obudził okolicznych mieszkańców. O zniszczeniu nie było mowy. „Koncert” kląskowny trwał przez pięć minut. Co należy zrobić w takim wypadku?

— Jak na pobudkę, to chyba nieco za wcześnie. W takim wypadku należy zadzwonić pod „01”, a sprawca hałasu o północy zostanie skierowany do Kolegium Orzekającego. Jest to wykroczenie karno — administracyjne.

GROZBY POD ADRESEM ŚWIADKA

— Mąż mój był świadkiem wypadku drogowego. Jego zeznania — ustalając dokładnie okoliczności wypadku — było niekorzystne dla sprawy, motocyklisty. Obecnie sprawca wypadku zaczęła mieć na niego, grozi mu za złożenie zeznań...

— Jeśli groźby wzbudzają u męża obawy o zdrowie lub życie, proszę nas natychmiast zawiadomić. Prokuratura przeprowadzi śledztwo i skieruje sprawę do sądu. Groźba wobec świadka a sprawca hałasu na ulicy, grozi mu za złożenie zeznań...

JAWNOŚĆ PRZYZIĄŁU MIESZKAŃ

— Dlaczego w białostockim kwaterunku nie są wydzielone listy przydziałów mieszkań? Przecież w tych sprawach obowiązują obecnie prawa. Brak takich list nasuwa różne przypuszczenia, niepotrzebne komentarze...

— Każdy obywatel, zakwalifikowany do przydziału mieszkań, winien otrzymać odpowiedź na piśmie, iż w takim okresie otrzyma mieszkanie. Listy takich osób winny być umieszczone na widocznym miejscu. Jeśli kwaterunek tego nie robi, to nie jest właściwie. Zainteresujemy się tym i zwrócimy uwagę Wydziałowi Spraw Lokalowych, aby listy były umieszczone.

ZNIECANIE SIE MĘŻA-PIJAKA

— Mąż od dłuższego czasu piję, nie daje mi spokoju. Wciąż rodzinę, bije dzieci, wygania żonę z mieszkania, używa wobec rodziny słów wulgarnych, niszczy ubrania... Co należy zrobić?

— Znowelizowanie w roku

TELEWIZJA NA SALI ROZPRAW

— Wkrótce zostanie uruchomiona białostocka telewizja. W przyszłości będzie nadawać własny program. Kamery telewizyjne pojawią się i na sali sądowej. Przecież to dodatkowa kara dla oskarżonego, iż zostanie pokazany na ekranach telewizorów. Czy nie można rezygnować ze zdjęć fotograficznych i reportażi telewizyjnych z sali sądowej?

— Nie ma takiego zakazu prawnego, nie jest więc wykluczone, że kamery telewizyjne pojawią się w sali sądowej. Jestem zwolennikiem wszelkich form profilaktyki — a więc prasy, filmu, radia i telewizji. Dlatego głoszę za kamerami telewizyjnymi na salach sądowych. Pokazanie twarzy oskarżonego to nie jest kara, przecież oskarżony jest jawny, każdy może przejść i posłuchać — a telewizja jest przecież formą przekazywania informacji, nie mówiąc o ogromnym oddziaływaniu społecznym. (h)

Dzieło radzieckich konstruktorów

STATKI KOSMICZNE „WOSTOK”

- NAJPOTEŹNIEJSZY NA ŚWIECIE UKŁAD RAKIETOWY — 6 SILNIKÓW O CIĄGU 97,5 TON KAŻDY
- „WSZECHSTRONNY” FOTEL
- KOSMONAUTA MOŻE ŁADOWAĆ W DOWOLNEJ CHWILI, W DOWOLNYM PUNKCIE GLOBU, ZIEMSKIEGO

Trzeci radziecki kosmonauta: mjr Andrian NIKOLAJEW i czwarty: ppłk Paweł POPOWICZ, tak jak i poprzednicy — ppłk Jurij GAGARIN oraz mjr Herman TITOW wystartowali w kosmos na statku kosmicznym z serii „Wostok”.

SILA CIĄGU — 585 TON

Statki kosmiczne „Wostok” wynoszone są na orbitę przy pomocy gigantycznych silników raketowych. W układzie raketowym „Wostoków” jest ich 6. Łącznie rozwijają one ciąg 585 ton. Jest to 3,5 raza więcej od ciągów amerykańskich „Atlasów”, przy pomocy których wynoszone były na orbitę amerykańskie pojazdy załogowe.

Do napędu rakiet „Wostoków” używany jest specjalny rodzaj paliwa opracowany przez radzieckich naukowców i inżynierów, odznaczający się ono przede wszystkim bardzo wysoką kalorycznością. Jak wynika z danych przytaczanych przez radzieckich komentatorów astronautycznych, w ciągu jednej sekundy w każdym litrze pojemności komory spalania silnika raketowego na paliwo ciekłe wydzielają się do 4.700 kilokalorii ciepła — przykładowo 150 razy więcej aniżeli w cylindrach lotniczego silnika tłokowego i 300 razy więcej niż w palenisku parowozu. W ciągu każdej sekundy w komorze spalania silnika raketowego wydzielają się tyle ciepła, ile potrzeba na zagotowanie 30–40 beczek wody lub nagrzanie oraz stopienie 10 ton żelaza. Temperatura gazów silnika raketowego osiąga 3 tys. stopni. Przy wejściu na orbitę energia kinetyczna radzieckich statków „Wostok” równa się w przybliżeniu 15 mld kilogramometrów.

W KABINIE STATKU

Po wejściu na orbitę statek kosmiczny „Wostok” zostaje automatycznie odłączony od rakiet nosiciela i kontynuuje lot zgodnie z założonym programem.

Jak wynika z danych opublikowanych przez prasę radziecką, kosmoplany typu „Wostok” składają się z kabiny pilota, komory z przyrządami oraz komory mieszczącej silniki hamujące statek przy jego powrocie na Ziemię.

Zewnętrzna powierzchnia kabiny pilota pokryta jest warstwą chroniącą przed działaniem wysokich temperatur występujących w gęstych warstwach atmosfery, przy schodzeniu statku

Ziemię przy wszelkich możliwych sytuacjach awaryjnych, zarówno przy starcie jak i wprowadzaniu go na orbitę. W fotelu znajduje się także zapas tlenu, urządzenia klimatyczne, aparatura nadawczo — odbiorcza, zapas produktów i przedmiotów pierwszej potrzeby, które mogą być wykorzystywane po wylądowaniu.

W wypadku lądowania na powierzchni wody kosmonauci mogą korzystać z gumowej łódki, która automatycznie napienia się powietrzem i w chwili zetknięcia z wodą jest już gotowa do użycia. Niezależnie od tego skafander kosmonauty może go utrzymywać na wodzie w pozycji leżącej.

Aparatura sterowania ręcznego, w którą wyposażone są statki kosmiczne typu „Wostok” pozwala pilotom na sterowanie orientacją statku w przestrzeni, przeprowadzenie lądowania w dowolnym punkcie globu ziemskiego, regulowanie parametrów atmosfery w kabine itp.

W KONTAKCIE Z ZIEMIĄ

I INNYMI STATKAMI

Z Ziemią i innymi statkami na orbitach kosmonauci utrzymują łączność przy pomocy mikrofonów, laryngofonów i radiotelefonów, łącząc te urządzenia w zależności od potrzeby przez radiotelefon pilot — kosmonauta Nikołajew rozmawiał m. in. z premierem Chruszczowem, następnie Popowicz mówił z Nikołajewem, a później przeprowadził kosmiczną „dyskusję” w trójkę z Gagarinem obserwującym

przebieg lotu w stacji naziemnej.

Przy locie nad terytorium Związku Radzieckiego na statku kosmicznym włączona jest aparatura nadawcza informująca telemetrycznych, aparatura kontrolna orbity i przekazywania telewizyjnego obrazu pilotów. Dane otrzymane przez stację naziemne kierowane są automatycznie do ośrodków obliczeniowych, gdzie zostają natychmiast opracowane przy użyciu elektronicznych maszyn matematycznych. W ten sposób określone są w trakcie lotu orbity statków i prognozowany jest dalszy przebieg lotów.

Statki kosmiczne „Wostok” wyposażone są w specjalną aparaturę, która w razie złego samopoczucia kosmonautów lub przy niesprowadzeniu statku i wylądowanie w każdym dowolnym punkcie kuli ziemskiej.

Decyzję o lądowaniu może podjąć sam kosmonauta lub po konsultacji z punktem kierowania. Lądowanie może odbywać się zarówno przy użyciu aparatury sterowania ręcznego jak i układu automatycznego.

NA TORZE ŁADOWANIA

Przed włączeniem silników hamujących „Wostoka” przeprowadza się automatyczną orientację statku. Po uruchomieniu silników statek „schodzi” z orbity. W pobliżu powierzchni Ziemi, po przebyciu strefy działania wysokich temperatur i przed włączeniem silników statek wchodzi w fazę spadkową (ten drugi sposób zastosowania był przy powrocie na Ziemię Titowa).

Statki kosmiczne typu „Wostok” zapisali już w dziejach kosmonautyki światowej piękną kartę. Na ich pokładzie radzieccy kosmonauci ustanowili wszystkie dotychczasowe rekordy kosmiczne. Można stwierdzić bez przesady, że są one w chwili obecnej najpełniejszą i najdoskonalszą konstrukcją tego typu. Zapewne jeszcze nieraz kosmonauci radzieccy będą odbywali na nich kolejne rejsy kosmiczne.

TREODOR ZUBOWICZ

(WiT-AR)

W przyszłości sputniki Ziemi staną się miejscem osiedla dla ekspedycji naukowych, które będą szczegółowo badały przestrzeń kosmiczną. Liczebność personelu na tego typu bazach będzie podwyższana i ich rodzajem oraz zadaniem, jakie miałyby one do spełnienia.

Budowa takich stacji — można dziś dodać — wymaga oczywiście spełnienia podstawowego warunku: rakiety transportowe z materiałami, wyposażeniem i planowanymi montażami oraz załogą spotkać się muszą po starcie w jednym miejscu ogromnych przestrzeni kosmosu. Eksperyment precyzyjnej nawigacji „Wostoka-3 i 4” jest obecnie dowodem, że radziecka kosmonautyka znajduje się na najlepszej drodze do spełnienia tego warunku. (WiT-AR)

SPORT

W sobotę w świetle jupiterów mecz

Polska — RFSRR

Trudno w tej chwili przewidywać, kto zwycięży i która z konkurencji meczu lekkoatletycznego Polska — RFSRR rozegra w najbliższym sobotę i niedziele w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego, będzie gwoździem programu. Zbyt wiele bowiem z nich zapowiada się rewelacyjnie. W składzie reprezentacji RFSRR znajduje się 16 nazwisk nowo kreowanych mistrzów ZSRR oraz 13 wicemistrzów. Przeciwnik jest więc bardzo silny i szczególnie w konkurencjach technicznych będzie surowym egzaminatorem dla naszych asów.

Prawdopodobnie najciekawszą konkurencją tego niezwykle atrakcyjnego spotkania będzie sprinterzy. Trzeba wiedzieć, że Tulajew i Ozolin uzyskali już w tym sezonie na 100 m po 10,3 sek. Również nasza szóstka 4x100 m (Juskowiak, Zieliński, Karz i Fok) znajduje w sztafecie radzieckiej bardzo groźnego przeciwnika. Radzieccy sprinterzy są rekordzistami Europy. W walce więc z nimi na dobrej bieżni Stadionu WP jest okazja przebiec po raz pierwszy dłuższe 4x100 m poniżej 40 sek. Niewątpliwie też walka dyskobolii Trusieniewa i Buchanewa

z naszą parą Piatkowski — Biegaj będzie jednym z rodzynek emocjonującej imprezy. Na rzutni bowiem spotka się dwóch byłych rekordzistów świata, przy czym obaj nie rezygnują z posęgu za utraconym rekordem.

Nie zobaczymy natomiast dwóch szoków — rekordzistów świata: Brunela i Ter — Owana. Obaj narzekają na kontuzje nogi. Nie pobiegają też rekordzista świata na 10 km — Bołotnikowa, a to z powodu, że zbyt wiele w ostatnich czasach miał on meczowych startów. A wrócić są mistrzostwa Europy w Belgradzie. Natomiast zobaczymy na skoczni skok wzwyż Bołszowa i Dyka (oba ostatnio uzyskali po 2,80), w skoku w dal Bondarenko (ostatnio skoczył 7,70), w kulę Lipsina (ostatnio 18,32), w wysokich płotkach Michajłowa, w rzucie oszczepem Kuzniecowa w trójskoku Fiedosiejewa, na średnim dystansie Mamotkowa i w rzucie młotem Rudenkowa.

Reprezentacja kobieca jest niemal równa reprezentacji ZSRR. Ze sławnych lekkoatletek zabrakło tylko Iłkiny. Są zaś znane nam dobrze siostry Tamar i Irina Press, a w sprintach zobaczymy doskonałą Popową. (Jc)

OGÓLNOPOLSKI KONKURS SZACHOWY

W AUGUSTOWIE

Start Katowice zdobywcą Pucharu KW ZMS

W zakończonym w ubiegłą sobotę ogólnopolskim drużynowym turnieju szachowym o Puchar KW ZMS zwyciężyła drużyna Startu Katowice — 17,5 pkt (na 24 pkt możliwe) przed ZMS Poznań — 16,5 pkt, Legionem Warszawa — 15 pkt, Startem Łódź — 14 pkt, Miejsca 5 i 6 podzieliły Jagiellonia Białystok i Calissa Bydgoszcz — po 13,5 pkt, Cresovia Białystok zajęła 9 miejsce — 11,5 pkt, a Promień Mońki — 11 miejsce — 10,5 pkt.

Zwycięstwo Startu Katowice było w pełni zasłużone. W skład tej drużyny wchodzi rutynowani zawodnicy, którzy już od szeregu lat walczą o prymat w Polsce. Zdobywcą 2 miejsca — drużyna ZMS Poznań była nieoficjalną reprezentacją tego miasta. W skład jej wchodzi 11 zawodników młodzi, ale reprezentujący bardzo wysoki poziom gry. (Schmit — trzecia szachownica w kraju). W Legionie Warszawa, który zajął w tabeli 3 miejsce, grało tylko 2 zawodników z pierwszych drużyn.

Miejsce Jagiellonii uznać należy za dobre, biorąc pod uwagę fakt, że zawodnicy białostocki, niestety, nie mają częstych okazji do spotkań z silnym przeciwnikiem. Ten brak kontaktów spowodował m. in., że w ostatniej rundzie w meczu ze Startem Katowice zawodnicy Jagiellonii mimo początkowej przewagi nad przeciwnikiem, przegrali 0,5:3,5 pkt, nie wytrzymując napięcia nerwowego. Jagiellonia otrzymała nagrodę specjalną ufundowaną dla najlepszej drużyny białostockiej. Miła niespodzianka sprawił Promień Mońki. Najlepszym zawodnikiem w tej drużynie był Kowalski. Niezłe miejsce uzyskała także Cresovia, mimo dużych braków w zespole.

Ogólnie impreza była bardzo udana i wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. Brał w niej udział reprezentanci 10 województw. Wysoki poziom sportowy i sprawna organizacja spowodowały, że

uczestnicy turnieju zaapelowali o powtórzenie tego rodzaju imprezy w latach następnych, co niewątpliwie wybitnie przyczyniłoby się do szerokiego popularyzowania tej dziedziny sportu.

Organizatorzy turnieju za naszym pośrednictwem dziękują wszystkim organizacjom, szczególnie ZMS, i instytucjom, które okazały pomoc finansową i ufundowały nagrody. (r)

Przed finałem rozgrywek bokserskich juniorów

14 bm. w Polskim Związku Bokserskim w Warszawie odbyło się losowanie finałowych spotkań juniorów o Puchar GKKFIT.

W pierwszym meczu rozegranym w Białymstoku w dniu 30 września nasi młodzi bokserzy spotkają się z reprezentacją Wrocławia, 28 października przyjeżdżają do Białegostoku bokserzy Poznania, natomiast 11 listopada nasi reprezentanci wyjeżdżają do Łodzi, 25 listopada do Wrocławia i 2 grudnia do Poznania.

16 grudnia juniorzy Białegostoku spotkają się na własnym ringu z reprezentacją Łodzi. (r)

I LIGA

W drugiej kolejce spotkań ekstraklas w środę, 15 bm., padły następujące wyniki: Arkonia — Gwardia 1:1 (0:1), Górnik — Lech 1:0 (0:0), Lechia — Odra 1:0 (0:0), Legia — Pogoń 3:0 (1:0), ŁKS — Ruch 1:3 (0:0), Polonia — Zagłębie 2:1 (0:0), Wisła — Stal 2:0 (0:0). Po rozgrywkach drugiej kolejki tabela ligowa przedstawia się następująco:

1. Górnik Zabrze	4:0	4:0
2. Ruch Chorzów	4:0	4:0
3. Polonia Bytom	4:0	4:1
4. Lechia — Gdańsk	4:0	2:0
5. Legia Warszawa	3:1	3:0
6. Wisła Kraków	2:2	2:2
7. Pogoń Szczecin	2:2	2:3
8. Lech Poznań	2:2	2:2
9. Arkonia Szczecin	1:3	2:3
10. Zagłębie	1:3	1:3
11. Gwardia Warszawa	1:3	1:3
12. Stal Rzeszów	0:4	0:3
13. Odra Opole	0:4	0:4
14. ŁKS Łódź	0:4	1:0

Zapisy dzieci

Ognisko TKKF „Klubowe” przyjmuje zapisy dzieci w wieku lat 4—7 do zespołów rytmicznie — umuzykalniających. Zgłoszenia przyjmowane są osobiście w Domu Pracy, nr 3 w godz. 15—20.

Profesor G. Petrowicz:

Sputniki o ciężarze statków morskich posłużą do budowy stacji kosmicznych

W przeddzień lotu kosmicznego „Wostok-3” na łamach radzieckiego czasopisma „Awiacija i Kosmonawtika” zabrał głos jeden ze specjalistów radzieckich, współtwórca kosmicznych sukcesów ZSRR — prof. G. Petrowicz.

W artykule swym przypomina on, że jeżeli masa pierwszego radzieckiego sputnika wyniosła dziesięć kilogramów, drugiego setki, to trzeciego i następnych — już tysiące kilogramów. Drugi sputnik posłał masę 6 razy większą od



Płk Paweł Popowicz przy wypełnianiu testów przed lotem w kosmos.

boju kosmosu będzie konstruowanie coraz cięższych sputników Ziemi”.

W przyszłości celem waszpieczenia człowieka dalszych podróży międzyplanetarnych na orbity wybrane zostaną różnorodne stacje obserwacyjne kierowane przez ludzi. Będą to stacje meteorologiczne, geofizyczne, astronomiczne, telekomunikacyjne, nawigacyjne, stacje obserwacyjne aktywności meteorytów, Słońca itd. Stacje te będą miały także poważne znaczenie gospodarcze.